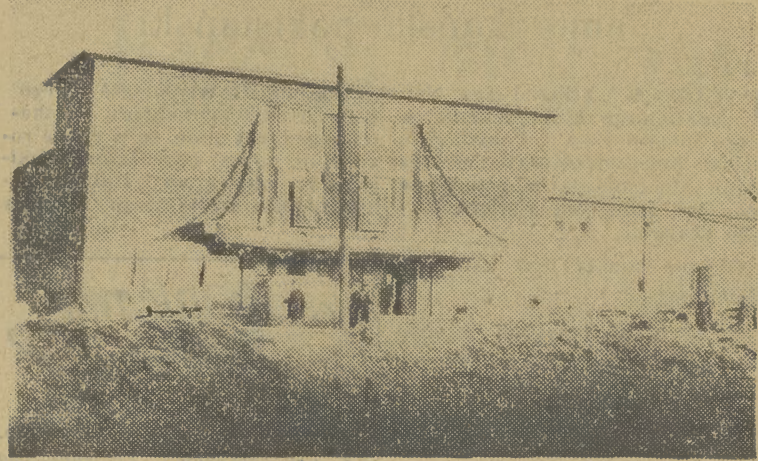


Piekarnia "Gigant"
w Krzesławicach
pracuje już dla nowohutniczan



W DNIU 17 bm. piekarnia „Gigant” w Krzesławicach (Nowa Huta) rozpoczęła produkcję. Piekarnia ta dostarczać będzie dziennie 32 tony pieczywa.



NA STR. 3
PODAJEMY SKRÓT
Uchwały Rady Ministrów
W SPRAWIE ZAPEWNIENIA
NIEZBEDNYCH ŚRODKÓW
DLA WZROSTU HODOWLI
ZWIERZĄT GOSPODARSKICH
I ROZWOJU BAZY PASZOWEJ

Załoga KZPG

wprowadziła metodę
Franciszka Klaji

WOJ krakowski coraz więcej za-
kładów pracy podejmuje inicjatywę
Franciszka Klaji z krakowskich
Zakładów Wytwórczych Materiałów
Elektrycznych.

Ostatnio metodą tą zaczęła pracować
załoga Krakowskich Zakładów
Przemysłu Gumowego.

W myśl nowych form współzawod-
nictwa załoga oddziału mieszanek,
walcowni i obcasowego wprowadza
zmianę cyklu mieszania mieszanki mo-
nolitowej przez co wydajność walców-
ki zwiększy się o jedną mieszankę na
8 godzin.

Podniesiona zostanie również wy-
dajność pracy przez wprowadzenie na
wagę sposobu wycinania monolitów
surowych.

W jednym z numerów pisaaliśmy
że przy przeważaniu półfabrykatów
w KZPG zostają one zanieczyszczo-
ne.

Otoż wprowadzenie metody F.
Klaji przyczyni się do zmniejszenia
braków powstałych przez zanieczy-
szczenie w czasie przeważania półfa-
brykatów.

200 kg mieszanki miesięcznie za-
oszczędzi załoga dzięki dokładności
pracy przy odważaniu i wulkanizacji.
Warto dodać, że 200 kg miesz-
zanek to 400 par podszew gumo-
wych.

Dzięki wprowadzeniu metody
Franciszka Klaji wydajność w
KZPG zwiększy się o około 10 proc.

Pracownicy Instytutu Zootechniki

odpowiedzieli
na apel
naukowców

z Inst. Obrabiarek
i Obróbki Skrawaniem

PRACOWNICY naukowcy i admini-
stracyjni centrali i zakładów te-
renowych Instytutu Zootechniki od-
powiedzieli na apel naukowców z In-
stytutu Obrabiarek i Obróbki Skra-
waniem.

Pracownicy instytutu postanowili
jeszcze większym stopniu upowszechnić
w produkcji osiągnięcia nauk
zootechnicznych. Dodać również sta-
rań aby redagować prace naukowe w
bardziej przystępny i popularny spo-
sób celem upowszechnienia nowych
metod naukowych wśród jak najszersze-
go kręgu zootechników.

Równocześnie instytut zobowiązał
zakłady terenowe do wzmocnienia pro-
dukcji reproduktorów od 10—20 proc.
w latach 1954/55 oraz postanowił w
porozumieniu z wydziałem rolnictwa
i leśnictwa rad narodowych organi-
zować punkty sztucznej inseminacji
przez usługowe punkty weterynaryjne.

Ciasto już się miesza. — Za
mało jeszcze mąki stwierdza
kontroler techniczny Zygmunt
Zięciak — trzeba więc dosypać.



A oto pierwsze bochenki chleba
wypieczone w nowohutnickiej
piekarni.

(Fot. J. Rumianowski)

Krakowski przemysł terenowy poważnie zwiększy produkcję narzędzi rolniczych i artykułów gospodarstwa domowego

NA naradzie aktywno partyjno-gos-
podarczego omówiono czołowe za-
dania przemysłu terenowego w Krako-
wie, a więc:

zwiększenie produkcji artykułów
pierwszej potrzeby dla ludności miej-
skiej i wiejskiej, poprawę jakości
towarów, zmniejszenie kosztów
własnych oraz zwiększenie sieci
usług.

W czasie obrad podkreślono, że pro-
dukcja państwowego przemysłu te-
renowego wzrosła w 1954 r. o 22 proc. w
stosunku do 1953 r. i tak np. w roku
przyszłym zwiększy się produkcja plu-
gów do 28 000 sztuk. Szczególny na-
ciśk położony jest również na produkcję
bron, kieratów, opryskiwaczy motoro-
wych itp.

Zwrócono także uwagę na koniecz-
ność lepszego wykorzystania zdolno-
ści produkcyjnych maszyn i miejsc-
nych zasobów surowcowych oraz na
plany asortymentowe.

Zadaniem przemysłu terenowego
jest stale zwiększanie produkcji no-
wych asortymentów. I tak w czasie
obrad zwrócono uwagę że podjęta już
została produkcja siewników inspek-
towych, parników do ziemniaków, na-
zędzi gospodarskich i ogrodniczych
dla wsi.

Ponadto przewidziana jest produk-
cja maszyn do krajania cebuli,
działek do orzechów, drewniaków do
wiśni, wydrążaczy do jabłek itp.
Artykuły te muszą odznaczać się wy-
soką jakością i estetycznym wyglą-
dem.

Wymurówka nagrzewnic i wielkiego pieca w Nowej Hucie zakończona

NA setkach obiektów budownicz-
wie Kombinatu Nowa Huta wa-
czą o to, by z honorem wypełnić
swoje tegoroczne zadania, aby zapew-
nić jak najlepsze warunki startu w
roku przyszłym — roku, w którym
podstawowe wydziały mają rozpocząć
pierwszą produkcję.

Harmonogram robót przy i wielkim
piecu przewidywał, że wymurówka
trzech nagrzewnic winna być ukoń-
czona 28 lutego 1954 roku. Przyspe-
niając do pracy w dniu 1 września br.
murarze Zjednoczenia Budowy Pie-
ców Przemysłowych postanowili „Wy-
murówkę nagrzewnic skończymy 31
grudnia”.

I ten termin okazał się zbyt długi dla
brigady Imiela, Hojnowskiego i Mar-
tyny. Już bowiem w tych dniach za-
meldowali oni: „Wymurówka nagrze-
wnic i wielkiego pieca zakończona”.

Wnętrza tych ciężkich, stalowych
korpusów wyłożono ponad 4300 metra-
mi ściennymi białej cegły ognio-
trwałej, wyprodukowanej w Związku
Radzieckim. Jest to ilość, do załoga-
wania której potrzeba ponad 430 wa-
gonów kolejowych.

Ukończenie wymurówki zamknęło
najcięższy etap prac przy budowie na-
grzewnic i wielkiego pieca. Do cał-
kowitego zakończenia robót pozosta-
ło jeszcze tylko przeprowadzenie prac
instalacyjnych i wykończeniowych.



Rok VI

Wtorek, 22 grudnia 1953 r.

Kraków

W Berlinie odbyło się uroczyste przekazanie obrazów malarzy niemieckich

przez rząd PRL rządowi NRD

Serdeczna manifestacja przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego

Berlin

D NIA 19 bm. ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Jan
Izydorczyk oraz dyrektor Muzeum Narodowego w Warsza-
wie, prof. dr Stanisław Lorentz — przekazali w Berlinie Rządowi NRD w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Lu-
dowej ponad sto obrazów malarzy niemieckich.

W uroczystym otwarciu wystawy
przekazanych obrazów, które odbyło
się w Pergamon Museum w Berlinie,
wzięli udział ze strony Rządu NRD
Wicepremier i Minister Spraw Zagra-
nicznych, dr Lothar Bolz, Podsekretarz
Stanu w Ministerstwie Spraw
Zagranicznych, Georg Handke oraz
Przewodniczący Państwowej Komisji
do Spraw Sztuki — H. Holtzhauer.

W czasie uroczystości ambasador
Jan Izydorczyk oraz Wicepremier Lo-
thar Bolz wygłosili przemówienia.

Przemówienie ambasadora Izydorczyka

W ŚRÓD tych dzieł — mówił amb-
asador Izydorczyk — znajdują się obra-
zy pedzła von Graffa, Tischbeina,
Rungego, Menzla, Lenbacha, Hansa
Thoma oraz szeregu innych wybit-
nych przedstawicieli malarstwa nie-
mieckiego. Tematyka tych obrazów
związana jest ściśle z historią, ży-
ciem i obyczajami narodu niemieckie-
go. Są one produktem kultury nie-
mieckiej i przekazane w ręce rządu
NRD, jednocząc go z historią i kultu-
rą synów narodu niemieckiego w
walce o zjednoczenie, pokojowe i de-
mokratyczne Niemcy, o postępową kul-
turę niemiecką oraz o ochronę i rozwój
dziedzictwa kulturalnego Niemiec —
wzbogacając to dziedzictwo.

Walka o takie Niemcy cieszy się
głęboką sympatią i poparciem narodu
polskiego, dla którego sąsiadów
Niemiec zjednoczonych i demokra-
tycznych, realizujących pokojową poli-
tykę zagraniczną, oznacza możliwość
niezakłóconego, pokojowego budowni-
ctwa i który dziś wspólnie z zaprzy-
jaźnioną Niemiecką Republiką Demo-
kratyczną — wszechstronnie umacnia
przyjaźń i życzliwe stosunki między
naszymi krajami.

Na wschodniej granicy Niemiec
stare, wrzące stosunki między nar-
dami sąsiadującymi ze sobą należą

nieodwołalnie do przeszłości i zostały
zastąpione serdeczną przyjaźnią, co
znalazło znamienny wyraz w fakcie
przekazania tych obrazów. Na zachod-
niej granicy Niemiec cięć przeszłości
nie został usunięty, lecz przeciwnie,
grozi niebezpieczeństwo, że cięć ten
przemieni się znów w krwawą rze-
czywistość. Naród francuski z uspra-
wiedliwną nieufnością śledzi prowa-
dzoną przez Adenauera politykę. Nur-
tuja go niepokój i obawy.

Z porównania stosunków między
Niemiecką Republiką Demokratyczną
i Polską Rzeczpospolitą Ludową —
z jednej strony a Republiką Federal-
ną i Francją z drugiej — wypływa
dla narodu niemieckiego, jak i dla
wszystkich jego sąsiadów, jedna nau-
ka: tylko Niemcy, zjednoczone na za-
sadach prawdziwej demokracji, mogą
żyć w prawdziwej i trwałej przyjaź-
ni ze wszystkimi sąsiadami i urzeczy-
wistnić ich uzasadnione dążenie do
zachowania bezpieczeństwa. Żądanie
Adenauera, aby przyszłe zjednoczone
Niemcy wciągnąć do tzw. „Europejskiej
wspólnoty obronnej”, stanowi
sygnał do trzeciej napaści armii nie-
mieckiej na sąsiadów Niemiec. Żąda-
nie naszego rządu, aby dokonać zjed-
noczenia Niemiec, których stosunki z
krajami sąsiadującymi opierać się
mają na tych samych podstawach, co
stosunki Niemieckiej Republiki De-
mokratycznej z Polską Rzeczpospoli-
tą Ludową, jest niewątpliwie wyra-
zem woli głęboko milującego pokój
narodu niemieckiego, pragnącego po-
kojowych i przyjaznych stosunków
ze wszystkimi swoimi sąsiadami.

Przemówienie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych dr Lothara Bolza

P OLSKA — powiedział m. in. wice-
premier Bolz — sąsiaduje dzia-
łaj z Niemiecką Republiką Demo-
kratyczną, która jest ojczyzną dem-
racji na ziemi niemieckiej, podwa-
la przyszłych demokratycznych i
zjednoczonych Niemiec: Polska sąsia-
duje z państwem, które nie tylko u-
znaje granicę pokoju na Odrze i Nysie,
lecz bronić jej będzie wraz z na-
rodem polskim przeciwko wszelkim
atakam: Polska sąsiaduje z państwem
którego szczerą przyjaźń do narodu
polskiego tym więcej budzi zaufa-
nie, że wiąże je z Polską Rzeczpos-
politą Ludową wspólna serdeczna
przyjaźń do Związku Radzieckiego.

(Dokończenie na str. 2)

Cena 20 gr.

304
Nr 2487

„ZARÓWNO W INTERESIE PO-
LAKÓW, JAK I W INTERESIE
FRANCUZÓW, LEŻAŁOBY O-
TRZYMANIE GWARANCJI, ŻE
NEUTRALNOŚĆ NIEMIEC ORAZ
ŚCISŁE OGRANICZENIE ICH
SIŁ WOJSKOWYCH BYŁOBY
NAPRAWDĘ RESPEKTOWANE”

oświadczył deputowany

Andre Denis

w wywiadzie

na temat pobytu w Polsce

PARYŻ

W TYGODNIKU „Observateur” u-
kazał się wywiad z deputowa-
nym z ramienia partii katolickiej
MRP — Andre Denis, który uczest-
niczył w wycieczce 9 parlamentarzystów
francuskich do Polski.

Andre Denis na wstępie podkreślił,
że celem podróży parlamentarzystów
francuskich były badania dotyczące
zagadnień polityki zagranicznej. Dzię-
ki odzyskaniu ziem nad Odrą i Nysą
— oświadczył Andre Denis — Polska
zdobyła równowagę ekonomiczną o-
raz równowagę geograficzną.

Po podkreśleniu historycznych
praw narodu polskiego do ziem nad
Odrą i Nysą, Andre Denis oświad-
czył: „Zarówno w interesie Pola-
ków jak i w interesie Francuzów
leżałoby otrzymanie gwarancji, że
neutralność Niemiec oraz ścisłe o-
graniczenie ich sił wojskowych...
byłoby naprawdę respektowane”.

Andre Denis w odpowiedzi na py-
tania współpracownika tygodnika „Ob-
servateur” przedstawił również swe
wrażenia z rozmów z polskimi dzia-
laczami katolickimi.

Działacze ci — powiedział on —
są „realistami, którzy szczerze kre-
szą i pragną uczestniczyć w budowie
socializmu i są przy tym przekonani,
że ta ich postawa współpracy z
państwem jest pożyteczna dla ko-
ściół, co, moim zdaniem, jest bez-
sporne”.

W dalszym ciągu swego wywiadu
Andre Denis oświadczył, że odbu-
dowa Polski, zapewnienie jej dobro-
bytu, zagwarantowanie jej bezpie-
czeństwa — tak, jak to się obecnie
dzieje w Polsce, jest dla katolików,
którzy uczestniczą w takiej patrio-
tycznej akcji — sprawą narodową.

W zakończeniu swego wywiadu de-
putowany Andre Denis oświadczył, że
wizyta parlamentarzystów francuskich
w Polsce przyczyni się do wyjaśnie-
nia wielu zagadnień.

Piękny rekord

załogi

parowozu PT 47-161

z Krakowa

W ub. sobotę o godzinie 13.39
na dworcu Głównym w Krakowie
wjechał udekorowany parowóz
Pt 47-161, który osiągnął ponad
500 tys. km bez napraw średnich
i plukania kotła.

Jest to rekord nienotowany do-
tychczas w Polsce.

Załogę parowozu, która zreali-
zowała swe długookresowe zo-
bowiązanie witali na dworcu
przedstawiciele Partii, ZMP i
ZZK oraz robotnicy parowozow-
ni krakowskiej.

Meldunek wicedyrektorowi
DOKP — Kraków o przejecha-
niu 525 tys. km złożył starszy
maszynista Józef Motyka.

Zwycięska załoga w składzie
maszyniści: Józef Motyka, Kazi-
mierz Janda, Władysław Łopata
oraz pomocnicy: Władysław Cier-
niak, Stanisław Hajduk i Jan To-
karczyk zaoszczędziła na węgli
i smarach około 500 tys. zł. (ca)

zimierz Wawrzeszkiewicz
pracujący na frezarce i
strugarce. (wa)

UCZNIOWIE

WSPÓŁZAWODNICZA

Kóło ZMP przy Liceum
dla pracujących w Nowej
Hucie rzuciło hasło wspól-
zawodnicza między klaso-
wego.

Współzawodniczyć będą
między sobą klasy VIII z
IX oraz X z XI — a to
w wynikach nauczania o-
raz frekwencji na lek-
cjach.

Współzawodnictwo trwać
będzie przez dwa miesią-
ce: grudzień i styczeń. Wy-
niki podamy w pierwszych
dniach lutego.

(Koresp. D. K.)



O ZANIEDBANYM KURSIE

Od września br. odby-
wa się w Nowej Hucie
kurs łączności II stopnia
— zorganizowany przez
tamtejszy klub Ligi Przy-
jaciół Żołnierza. Kurs pro-
jektowany był jako 9-mie-
sieczny. Uczestnicy oba-
wiają się poważnie, że
kurs jednak „rozleci się”
już obecnie. Dlaczego?

Po pierwsze... ponieważ
wykładowcy lekceważyli coś
nie najzupełniej swe obow-
wiązki. Spóźniają się nie-
kiedy godzinę na wykla-
dy, a nieraz w ogóle nie
przychodzą.

Po drugie... nauka na
kursie prowadzona jest w
niewłaściwy sposób. „Wy-
kładowca” odczytuje coś z
książki, kładąc to słucha-
czom zapisywać nie udzie-
la przy tym żadnych wy-
jaśnień, choć wielu kur-
santów nasuwa się sporo
wątpliwości.

Dodajmy, do tego, że w
nowohutnickim klubie

LPZ — oprócz jednego
czynnego aparatu Morse’a
— wyposażenie składa się
z... pustych stołów. Toteż
kursanci czekać muszą bez-
czynnie na wykładowe,
nie mając się nawet czym
zająć. Kursem nie intere-
suje się ani kierownik
klubu, ani zarząd LPZ —
więc... łatwo zrozumieć po-
wody, dla których liczba
uczestników kursu spadła
z 30 do 10.

Nie można dopuścić do
tego, aby kurs „rozleciał
się” całkowicie tak, jak
kurs zorganizowany w u-
biegłym roku! (em)

WALCZA O PROPOZEC
PRZECHOJNI ZMP

W warsztatach remonto-
wych Bazy Sprzętu ZBM

W nowo-
HUTY

NH utworzono grupę
ZMP-owską, złożoną z
przebiegłych ślusarzy. Or-
ganizatorem grupy jest —
specjalista od remontów
przenośników taśmowych
i betoniarce — ślusarz
maszynowy Henryk Ka-
bat, osiągający przeciętnie
182 proc. normy. On to w
imienu produkcyjnej bry-
gady młodzieżowej Zeman
kiewicz, której jest człon-
kiem, podpisał przystapie-
nie do współzawodnictwa
długofalowego o proporzec
przechodni ZMP.

Do grupy ZMP-owskiej
bazy należy również ślu-
sarz z brygady A. Kaźne-
go — Baranik, pracujący
przy remoncie silników
spalinowych i wykonujący
150 proc. normy oraz Ka-

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17.XII.1953 r. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej

PONIŻEJ podajemy w skrócie pierwszą część Uchwały Rady Ministrów z 17 bm.

Na wstępie Uchwała stwierdza, że w ciągu 9 lat istnienia Polski Ludowej dokonano olbrzymiej pracy w dziedzinie odbudowy hodowli ze zniszczeń wojennych oraz stworzono warunki dalszego jej rozwoju.

Pomimo tych poważnych osiągnięć rozwój hodowli nie nadąża za szybko rosnącymi potrzebami w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły spo-

żywcze i przemysłu w surowce pochodzenia zwierzęcego.

Szczególnie niezadowalające wyniki wykazuje hodowla bydła, którego pogłowie nie osiągnęło jeszcze stanu przedwojennego, a w okresie ostatnich 4 lat wzrosło tylko o 4 proc.

Jako główne przyczyny niedostatecznego rozwoju hodowli w szeregu województw Uchwała wymienia m. in.:

* nienadążanie produkcji pasz za wzrostem pogłowia,

* ustalony system bodźców materialnych dla rozwoju hodowli nie zawsze należyte i elastycznie uwzględnia zmiany zachodzące w produkcji zwierzęcej i wpływ stanu bazy paszowej na opłacalność hodowli,

* niepełne wykorzystanie możliwości odnawiania stada,

* niedostateczna troska o podniesienie produktywności zwierząt gospodarskich,

* poważne zaniedbania w zakresie pielęgnacji i żywienia zwierząt,

* niewystarczające zaopatrzenie gospodarstw rolnych w materiały budowlane na remont i rozszerzanie pomieszczeń dla inwentarza oraz w sprzęt i narzędzia dla potrzeb hodowli.

* zbyt słaba pomoc instruktażowa udzielana przez służbę zootechniczną i weterynaryjną oraz niedostateczne upowszechnianie wiedzy rolniczej i przodujących osiągnięć w hodowli, jak również brak kadr.

Uchwała Rady Ministrów w nabywaniu materiałów budowlanych dla gospodarstw, które:

a) nabywają jałowiznę, lub krowy w ramach pomocy Państwa, a także w obrocie sąsiedzkim,

b) kontraktują wychów materiału hodowlanego lub użytkowego, lub utrzymują rozpłodniki uznane za odpowiednie do hodowli,

c) posiadają zwierzęta zapisane do ksiąg zarodowych,

d) zostały odznaczone za osiągnięcia w produkcji zwierzęcej,

e) kontraktują dostawy trzody chlewnej lub bydła rzeźnego.

Poza tym Uchwała zobowiązuje odpowiednio ministerstwa do uruchomienia w 1954 r. dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich kredytów przeznaczonych na budowę i rozbudowę pomieszczeń dla inwentarza, opracowania dla indywidualnych gospodarstw chłopskich typowych projektów budownictwa in-

wentarskiego, uwzględniających za-
stosowanie materiałów miejscowe-
go pochodzenia i przedstawienia Pre-
zydium Rządu w terminie do dnia 15
stycznia 1954 r. projektu Uchwały w
sprawie powiększenia produkcji na-
zędzi i sprzętu dla potrzeb hodowli.

Zakończenie III sesji Sejmu PRL Izba zatwierdziła 20 dekretów Rady Państwa

W U.B. SOBOTĘ zakończona zo-
stała III sesja Sejmu PRL. Na
posiedzeniu odbył się w tym dniu
Sejm zatwierdził 20 dekretów Rady
Państwa, wydanych w okresie między
drugą i trzecią sesją sejmową.

Pierwsza grupa tych dekretów
dotyczy spraw związanych z rolni-
ctwem. Są to mianowicie następujące
dekrety:

- 1) o zmianie ustawy o obowiązkowych dostawach zbóż,
- 2) o zmianie dekretu o obowiązkowych dostawach ziemniaków,
- 3) o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych,
- 4) o obowiązkowych dostawach mleka.

Dekrety te stanowią podstawę
prawną dla umocnienia jednego z
najważniejszych ogniw spójni go-
spodarczej między miastem a wsią.
Następnie Sejm zatwierdził nastę-
pujące dekrety:

- 1) o koncesjonowaniu zarobkowego
przerobu surowców i półfabrykatów
włókienniczych,
- 2) o prawie górniczym,
- 3) o eksploatacji złóż torfowych,
- 4) o wyrobie i przerobie spirytusu,
- 5) o uprawie tytoniu i wytwarzaniu
wyrobów tytoniowych.

Dekret o eksploatacji złóż torfo-
wych ma na celu zapewnienie pla-
nowej i racjonalnej eksploatacji
tych złóż. Dekret w sprawie surow-
ców i półfabrykatów włókiennic-
zych jest ciosem w spekulację ty-
mi surowcami i stwarza możliwość
lepszego rozwoju włókiennictwa w
naszym kraju. Wreszcie dekret o
uprawie tytoniu likwiduje przeżytki
w wyniku zmiany monopolu na
przedsiębiorstwo państwowe, a de-
kret o wyrobie i przerobie spirytusu
przyczyni się do skuteczniejszej
walki z alkoholizmem, przewidując
surowe kary za potajemny wyrob
spirytusu i handel wyrobami spiry-
tusowymi nielegalnej produkcji.

Trzecią grupę zatwierdzonych de-
kretów stanowią:

- 1) dekret o ustalaniu cen, opłat i
stawek taryfowych,
- 2) dekret o obowiązkach świadczeń
w naturze na niektóre cele publiczne,
- 3) dekret o dostarczaniu środków
transportowych dla potrzeb obrony
Państwa,
- 4) dekret o zmianie ustawy o za-
kładaniu w budynkach mieszkalnych
skrynek listowych,
- 5) dekret o zmianie ustawy o trans-
porcie drogowym.

Ostatnią wreszcie grupę zatwierdzo-
nych przez Sejm dekretów obejmuje:
1) 2 dekrety wprowadzające zmiany
do niektórych przepisów Kodeksu
Karnego Wojska Polskiego i Kodeksu
Wojskowego postępowania karnego,
2) dekret o zmianie Kodeksu Ro-
dzinnego,- 3) dekret o stosunkach służbowych
nauczycieli szkół zawodowych i za-
kładów naukowych podległych GUSZ,
4) dekret o szkolnictwie artystycz-
nym,
- 5) dekret w sprawie Urzędu Kontro-
li Prasy, Publikacji i Widowisk.

* Sad Okręgowy w Halle skazał
na karę więzienia 3 agentów zachod-
nio - niemieckiej organizacji szpie-
gowskiej tzw. "grupy walki przeciwko
nieuludności". Główna oskarżona
Hilda Mehler skazana została na 15
lat więzienia, Margaret Stefan na 10
lat więzienia, D. Richter na 1,5 roku
więzienia.

* Prasa amerykańska donosi w
dalszym ciągu o masowym zwalnianiu
w USA robotników i pracowników
różnych gałęzi przemysłu i o
wzroście bezrobocia w całym kraju.
Pismo "United States News and
World Report" podaje, że do 5 grud-
nia br. liczba podań o zasiłki z tytułu
bezrobocia wzrosła w USA o 250
tysięcy w porównaniu z początkiem
listopada br.

* Na apel Powszechnej Konfede-
racji Pracy (CGT) organizacji zwią-
zkowej "Force Ouvriere" oraz t. zw.
autonomicznych związków zawodo-
wych w całej Francji, rozpoczął się
strajk personelu obsługującego lotni-
ska (radiotelegraficy, technicy i
specjalna obsługa bezpieczeństwa lot-
ów).

* Prasa amerykańska donosi z To-
kio, że w dniu 19 grudnia br. w po-
bliżu lotniska Komaki uległ katastro-
fie amerykański samolot wojskowy
typu "B-29". Wszyscy członkowie za-
łogi zginęli.

O zadaniach w dziedzinie rozwoju hodowli i zwiększeniu pomocy Państwa dla gospodarki chłopskiej:

I. Zadania dotyczące zwiększenia pogłowia i podniesienia produktywności zwierząt

USTAWA stwierdza, że zgodnie z
wytocznymi IX Plenum należy
zapewnić taki rozwój hodowli, aby
osiągnąć w 1955 r. następujący stan
pogłowia:

bydła ok. 8 mln sztuk (w tym krów
co najmniej 5,5 mln sztuk),

trzody 10 mln. 750 tys. sztuk,

owiec 4 i ćwierć miliona sztuk.

Dla osiągnięcia takiego stanu po-
głowia Uchwała zobowiązuje mini-
strów Rolnictwa i Państwowych Go-
spodarstw Rolnych do ustalenia w po-
rządzeniu z ministrami Skupu i
Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego
rejonowych zadań rozwoju hodowli
bydła, trzody chlewnej i owiec, sto-
sownie do warunków przyrodniczych
i ekonomicznych oraz istniejącego
stanu hodowli w poszczególnych re-

jonach. Jednocześnie ze wzrostem po-
głowia Uchwała stawia zadanie wzro-
stu mleczności krów i żywej wagi
bydła, dostosowania ras i typów trzo-
dy do rozmiarów i struktury bazy
paszowej oraz do potrzeb przemysłu
mięsnego, wzrostu wydajności i ja-
kości wełny owczej.

Pogłowie trzody chlewnej w 1955 r.
powinno wzrosnąć w porównaniu do
1953 r. o 10-15 proc. Pogłowie owiec
o 25-30 proc., przy czym udział
owiec cienkorunnych winien wzrosnąć
do 25 proc. ogólnego stanu pogłowia.

Uchwała stawia również zadanie
dotyczące w dalszym ciągu troskliwej
opieki hodowli koni, podniesienia
ich jakości i upowszechnienia typu
konia bardziej dostosowanego do po-
treb gospodarki rolnej.

II. Zwiększenie pomocy paszowej dla gospodarki chłopskiej, uregulowanie systemu dostaw obowiązkowych, rozszerzenie kontraktacji zwierząt rzeźnych i hodowlanych oraz zwiększenie kredytów hodowlanych i zaopatrzenia w materiały budowlane

W CELU zabezpieczenia rozwoju
hodowli w 1954 r., uwzględniając
trudności w zakresie pasz tręciwch,
spowodowane słabszymi zbiorami ży-
ta w roku bieżącym, Rada Ministrów
postanawia zwiększyć pomoc paszo-
wą, udzielaną gospodarstwom chłop-
skim.

Ilości pasz tręciwch, przeznaczo-
ne przez państwo jako bezpośrednia
pomoc dla rozwoju hodowli, zostają
zwiększone w 1954 r. i osiągną ok.
750 tys. ton.

Poza zwiększoną pomocą paszową,
która stanowi poważny czynnik dla
ułatwienia rozwoju hodowli w 1954 r.
podjęte zostaną dalsze środki dla po-
większenia materialnego zaintereso-
wania chłopów w powiększaniu to-
warowej produkcji zwierzęcej.

Środki te polegają na:

1) rozszerzeniu zwolnień, ulg i za-
mienników w systemie dostaw ob-
owiązkowych zwierząt rzeźnych i mle-
ka;

2) podwyższeniu premii pieniężnych
za terminową dostawę trzody chlew-
nej w obowiązkowych dostawach;

3) stworzeniu dodatkowych bodź-
ców materialnych dla podniesienia
jakości i wagi bydła rzeźnego;

4) zapewnieniu dogodniejszych war-
unków dla producentów dostarcza-
jących w ramach kontraktacji prosi-
ta i warchlaki;

5) znacznym powiększeniu w 1954 r.
pomocy kredytowej, przeznaczonej dla
gospodarstw chłopskich na zakup ja-
łówek i krów;

6) stworzeniu warunków dla znacz-
nie szybszego rozszerzenia hodowli
zarodowej.

W SPRAWIE OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZWIERZĄT RZEŹNYCH I MLEKA ORAZ ROZSZERZENIA ULG I ZAMIENNIKÓW W TYCH DOSTAWACH

ZGODNIE z wytycznymi IX Ple-
num KC PZPR w celu zapewnienia
dalszego wzrostu dochodów go-
spodarstw małorolnych i średniorol-
nych, uzyskiwanych ze sprzedaży
nadwyżek, pozostających po dokon-
aniu dostaw obowiązkowych, Rada Mi-
nistrów postanowiła m. in.

Rozszerzyć na rok 1954 i lata na-
stępne system zwolnień ulg i za-
mienników stosowanych w obowią-
zkowych dostawach zwierząt rzeźnych
i mleka.

Ustalić dla obowiązkowych do-
staw zwierząt rzeźnych niezmienione
normy powiatowe z roku 1953.

Obniżyć powiatowe normy obow-
iązkowych dostaw mleka na rok
1954 dla 71 powiatów o 10-20 litrów
z ha, a normy dla pozostałych powi-
atów utrzymać na poziomie z 1953 r.

Zwolnić całkowicie z dniem 1
stycznia 1954 r. od obowiązkowych
dostaw żywca i mleka gospodarstwa
małorolne o powierzchni do 1 ha u-
żytków rolnych, a w uzasadnionych
wypadkach również gospodarstwa rol-
ne o obszarze użytków rolnych nie
przekraczających 2 ha.

Zwolnić indywidualne gospodar-
stwa rolne i spółdzielnie produkcyj-
ne, którym przydzielono do zagospo-
darowania, względnie przekazano do
użytkowania odłogi i nie zagospo-
darowane użytki rolne od obowiązo-
wych dostaw zwierząt rzeźnych i
mleka, przypadających z tych grun-
tów na okres 3 pierwszych lat ich
użytkowania.

Nie wliczać pastwisk gromad-
skich do obszaru użytków rolnych,
podlegających obciążeniu obowiązo-
wymi dostawami.

Obniżyć wysokość dostaw zwie-
rząt rzeźnych i mleka gospodarstwom

W SPRAWIE UMORZENIA ZALEGŁYCH DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH MLEKA MAŁOROLNYM I ŚREDNIOROLNYM GOSPODARSTWOM CHŁOPSKIM ORAZ POMOCY TYM GOSPODARSTWOM W NABYCIU KRÓW I JAŁÓWEK

UCHWAŁA postanawia:
Umorzyć całość zaległości z ty-
tułu obowiązkowych dostaw mleka za
rok 1952:

wszystkim gospodarstwom o ob-
szarze nie przekraczającym 2 ha użyt-
ków rolnych, z wyjątkiem gospodar-
stw ogrodniczo-warzywniczych i mleczarskich.

w uzasadnionych przypadkach
gospodarstwom o obszarze od 2-7 ha
użytków rolnych,

wszystkim członkom spółdzielni
produkcyjnych zaległości w dostaw-
ach obowiązkowych mleka za rok
1952, przypadające z tytułu posiada-
nia działek przyzagrodowych,

wszystkim członkom spółdzielni
produkcyjnych, którzy wnieśli do
spółdzielni cały posiadany areal, nie
przekraczający 1 ha użytków rolnych.

Zawiesić wykonanie bieżących
dostaw mleka za rok 1954 do dnia 30
czerwca 1954 r. gospodarstwom rol-
nym o obszarze użytków rolnych do
3 ha (z wyjątkiem gospodarstw ogrodn-
iczo-warzywniczych), które na dzień
1 października 1953 r. nie posiadały
krów — pod warunkiem, że podejmą
one zobowiązanie nabycia krów, lub

jałówek w terminie do 30.VI. 1954 r.

Przyznać na rok 1954 obniżenie
obowiązkowych dostaw mleka w wy-
sokości:

a) 200 litrów mleka za każde ciele
pozostawione do chowu,

b) 300 litrów za każde ciele pozo-
stawione do chowu, a pochodzące
od krowy zapisanej do ksiąg wstęp-
nych lub głównych,

c) 300 litrów mleka za każdego bu-
haja z tymczasowym świadectwem
uznania,

d) 500 litrów za każdego buhaja ze
stałym świadectwem uznania.

Zwiększyć znacznie w 1954 r. su-
mę kredytów długoterminowych i
krótkoterminowych, udzielanych ma-
łorolnym i średniorolnym gospodar-
stwom chłopskim oraz członkom spół-
dzielni produkcyjnych na zakup krów
i jałówek.

W roku 1954 przeznaczone będą na
zakup krów i jałówek kredyty długo-
terminowe w wysokości 150 mln. zł,
tj. 3 razy więcej niż w 1953 r. oraz
kredyty krótkoterminowe w wysoko-
ści 100 mln. zł. Na zakup innych
zwierząt gospodarskich Uchwała prze-
znacza kredyty krótkoterminowe w
wysokości 60 mln. zł.

Zobowiązać Ministra Skupu do
powiększenia planu kontraktacji mło-
dego bydła rzeźnego w roku 1954 do
ilości 200.000 szt. wobec 80.000 szt. w
roku 1953.

Zobowiązać Ministra Przemysłu
Mięsnego i Mleczarskiego do zakon-
traktowania na dostawy w roku 1954
— 1.500.000 szt. trzody chlewnej be-
konowej.

Przyznać za dostarczone z kon-
traktacji sztuki trzody chlewnej mie-
sno-słoninowej i bekonowej korzystne
warunki zapłaty oraz premie hodow-
lane w postaci sprzedaży pasz, węgla
i płotna w wysokości obowiązującej
w roku 1953.

Zobowiązać Ministra Skupu do
zwiększenia planu kontraktacji pro-
siat i warchlaków na dostawę w ro-
ku 1954 — do wysokości 300.000 szt.
wobec 100.000 szt. w roku 1953. Za-
pewnić producentom dostarczającym
za kontraktowane prosiat lub warch-
laki zapłatę za dostarczone sztuki wg
ceny kształtującej się w obrocie wol-
norynkowym w czasie i miejscu do-
stawy, a ponadto premie w wyso-
kości 10 proc. ceny zakupu, oraz pra-
wo do nabycia 2 kg węgla za każdy
kilogram dostarczonych prosiat lub
warchlaków.

ROZSZERZENIE KONTRAKTACJI ZWIERZĄT
HODOWLANYCH I POMOCY GOSPODARSTWOM
CHŁOPSKIM ORAZ SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM
W NABYCIU TYCH ZWIERZĄT

UCHWAŁA zawiera szereg postano-
wień, mających na celu przyspie-
szenie poprawy jakości zwierząt go-
spodarskich hodowlą masową, jak
również w celu zwiększenia material-
nego zainteresowania chłopów pro-
wadzących wychów zwierząt hodow-
lanych na sprzedaż.

M. in. ustala ona niezwykle ko-
rzystne dla chłopów warunki przy
kontraktowaniu buhajów, knurów i
tryków. Chłopi kontraktujący roz-
płodni, oprócz zapłaty wg obowia-
zującego cennika, otrzymają prawo
nabycia dużej ilości paszy i węgla
oraz korzystać będą z obniżenia wy-
sokości obowiązkowych dostaw mle-
ka. Dostarczone sztuki zaliczane bę-
dą na życzenie dostawcy na poczet

obowiązkowych dostaw zwierząt rzeź-
nych.

Uchwała zobowiązuje również Mi-
nistra Rolnictwa do rozszerzenia
kontraktacji hodowlanych cieliczek i
wprowadzenia kontraktacji hodow-
lanych jałówek, ustalając korzystne dla
chłopów warunki kontraktacji tych
zwierząt. Cieliczki i jałowki hodow-
lane, pochodzące z kontraktacji w la-
tach 1954 — 1955 rozprowadzane bę-
dą do spółdzielni produkcyjnych i pa-
ństwowych gospodarstw rolnych, dla
członków spółdzielni produkcyjnych
i pracowników PGR nie posiadają-
cych krów, oraz dla indywidualnych
gospodarstw małorolnych i średnio-
rolnych.

PG do uwzględnienia w planach
na rok 1954 zwiększonej ilości ma-
teriałów budowlanych, przeznaczonych
do sprzedaży przez sieć Centrali Rol-
niczej Spółdzielni „Samopomoc Chłop

jałówek w terminie do 30.VI. 1954 r.
Przyznać na rok 1954 obniżenie
obowiązkowych dostaw mleka w wy-
sokości:

a) 200 litrów mleka za każde ciele
pozostawione do chowu,

b) 300 litrów za każde ciele pozo-
stawione do chowu, a pochodzące
od krowy zapisanej do ksiąg wstęp-
nych lub głównych,

c) 300 litrów mleka za każdego bu-
haja z tymczasowym świadectwem
uznania,

d) 500 litrów za każdego buhaja ze
stałym świadectwem uznania.

Zwiększyć znacznie w 1954 r. su-
mę kredytów długoterminowych i
krótkoterminowych, udzielanych ma-
łorolnym i średniorolnym gospodar-
stwom chłopskim oraz członkom spół-
dzielni produkcyjnych na zakup krów
i jałówek.

W roku 1954 przeznaczone będą na
zakup krów i jałówek kredyty długo-
terminowe w wysokości 150 mln. zł,
tj. 3 razy więcej niż w 1953 r. oraz
kredyty krótkoterminowe w wysoko-
ści 100 mln. zł. Na zakup innych
zwierząt gospodarskich Uchwała prze-
znacza kredyty krótkoterminowe w
wysokości 60 mln. zł.

Zobowiązać Ministra Skupu do
powiększenia planu kontraktacji mło-
dego bydła rzeźnego w roku 1954 do
ilości 200.000 szt. wobec 80.000 szt. w
roku 1953.

Zobowiązać Ministra Przemysłu
Mięsnego i Mleczarskiego do zakon-
traktowania na dostawy w roku 1954
— 1.500.000 szt. trzody chlewnej be-
konowej.

Przyznać za dostarczone z kon-
traktacji sztuki trzody chlewnej mie-
sno-słoninowej i bekonowej korzystne
warunki zapłaty oraz premie hodow-
lane w postaci sprzedaży pasz, węgla
i płotna w wysokości obowiązującej
w roku 1953.

Zobowiązać Ministra Skupu do
zwiększenia planu kontraktacji pro-
siat i warchlaków na dostawę w ro-
ku 1954 — do wysokości 300.000 szt.
wobec 100.000 szt. w roku 1953. Za-
pewnić producentom dostarczającym
za kontraktowane prosiat lub warch-
laki zapłatę za dostarczone sztuki wg
ceny kształtującej się w obrocie wol-
norynkowym w czasie i miejscu do-
stawy, a ponadto premie w wyso-
kości 10 proc. ceny zakupu, oraz pra-
wo do nabycia 2 kg węgla za każdy
kilogram dostarczonych prosiat lub
warchlaków.

ROZSZERZENIE KONTRAKTACJI ZWIERZĄT
HODOWLANYCH I POMOCY GOSPODARSTWOM
CHŁOPSKIM ORAZ SPÓŁDZIELNIOM PRODUKCYJNYM
W NABYCIU TYCH ZWIERZĄT

UCHWAŁA zawiera szereg postano-
wień, mających na celu przyspie-
szenie poprawy jakości zwierząt go-
spodarskich hodowlą masową, jak
również w celu zwiększenia material-
nego zainteresowania chłopów pro-
wadzących wychów zwierząt hodow-
lanych na sprzedaż.

M. in. ustala ona niezwykle ko-
rzystne dla chłopów warunki przy
kontraktowaniu buhajów, knurów i
tryków. Chłopi kontraktujący roz-
płodni, oprócz zapłaty wg obowia-
zującego cennika, otrzymają prawo
nabycia dużej ilości paszy i węgla
oraz korzystać będą z obniżenia wy-
sokości obowiązkowych dostaw mle-
ka. Dostarczone sztuki zaliczane bę-
dą na życzenie dostawcy na poczet

obowiązkowych dostaw zwierząt rzeź-
nych.

Uchwała zobowiązuje również Mi-
nistra Rolnictwa do rozszerzenia
kontraktacji hodowlanych cieliczek i
wprowadzenia kontraktacji hodow-
lanych jałówek, ustalając korzystne dla
chłopów warunki kontraktacji tych
zwierząt. Cieliczki i jałowki hodow-
lane, pochodzące z kontraktacji w la-
tach 1954 — 1955 rozprowadzane bę-
dą do spółdzielni produkcyjnych i pa-
ństwowych gospodarstw rolnych, dla
członków spółdzielni produkcyjnych
i pracowników PGR nie posiadają-
cych krów, oraz dla indywidualnych
gospodarstw małorolnych i średnio-
rolnych.

PG do uwzględnienia w planach
na rok 1954 zwiększonej ilości ma-
teriałów budowlanych, przeznaczonych
do sprzedaży przez sieć Centrali Rol-
niczej Spółdzielni „Samopomoc Chłop



Δ 13 dalszych powiatów przekro-
czyło 90 proc. rocznego planu dostaw
zboża. Są to powiaty: Łęczyca i Kut-
no w woj. łódzkiej, Lublin i Hrubie-
szów w woj. lubelskiej, Aleksandrów
i Włocławek w woj. bydgoskiej, Go-
stynin i Płońsk — jako ostatnie w
woj. warszawskiej oraz Białystok,
Elk, Kohn, Grajewo i Suwałki — ja-
ko ostatnie w woj. białostockiej.

Δ W bieżącym miesiącu rozpocze-
to w Krakowie w dzielnicy Bronow-
ce budowę nowoczesnego miasteczka
akademickiego. W trzech trzypiętro-
wych blokach zamieszka ponad 1000
studentów.

Δ 20 bm. w godzinach porannych
począł się w Warszawie 17-osobowa
delegacja harcerzy pol-
skich, która brała udział w uroczysto-
ściach związanych z 5 rocznicą u-
tworzenia w NRD organizacji pionie-
rów im. Ernesta Thaelmanna.

Δ 19 bm. załoga parowozu PT
47-161 wjechała kolejowego Kraków
i osiągnęła imponujący wynik, przeje-
dzając 525 tys. km bez napraw śred-
nich i bez plukania kotła.

Δ Już 56 poznańskich dozorców
domowych podchwyciło wezwanie
Władysława Gruszczyńskiego, do-
zorcy bloku przy ul. Rolnej 68 w Po-
znaniu, do współzawodnictwa pod ha-
słem: „Mój dom świadczy o mnie”.

Ogólnopolski zjazd przodujących kierowców »Starów« odbędzie się w lutym w Warszawie

SAMOCHOODY ciężarowe „Star”
zdąży egzamin. Z każdym dniem
wzrasta liczba kierowców, którzy
przejechali na „Starach” więcej niż
100.000 km bez naprawy głównej. Pra-
wie 200.000 km przejechali już pro-
dukcji kierowcy stacji terenowej PKS
w Kluczborku, Bolesław Janiszewski.

W związku z tym, redakcja tygod-
nika „Motor” przy współudziale NOT,
Pol. Zw. Mot. oraz Zw. Zaw. Prac.
Transp. Drog. i Lotn. — organizuje
w Warszawie w dniach 19 i 20 lutego
1954 r. I Ogólnokrajowy Zjazd Kie-
rowców „Starów”.

W zjeździe tym wezmą udział
wszyscy przodujący kierowcy „Sta-
rów”, którzy na samochodach swych
przejechali 100 tys. km bez naprawy
głównej oraz ci z pośród kierowców,
którym do uzyskania 100 tys. km bra-
kuje już niewiele, a stan techniczny
pojazdu gwarantuje osiągnięcia ta-
kiego wyniku do dnia rozpoczęcia
Zjazdu.

Obrazy Zjazdu odbywać się będą w
salach Naczelnej Organizacji Tech-
nicznej, ul. Czackiego 3/5.

W najbliższych dniach ekipy rze-
czoznawców PZM rozpoczyna akcję
kwalifikacyjną na Zjazd, wydając od-
powiednie orzeczenia o stanie tech-
nicznym ich samochodów. W Zjeź-
dzie wezmą udział również konstruk-
torzy wozów, którym kierowcy prze-
kazują swe spostrzeżenia dotyczące eks-
ploatacji.

Dla kierowców uczestników Zjazdu,
przygotowano wiele cennych nagród,
odznaki pamiątkowe i dyplomy. (S)



Kosmetyka dla wszystkich

JAKA masz cerę: suchą, czy tłustą? Doświadczenie uczy, że większość kobiet posiada cerę suchą, która wprawdzie należy do tzw. „aksmirnych”, jednak po umyciu lub dłuższym przebywaniu na chłodzie zaczyna się marszczyć i ściegać, szczególnie w okolicy oczu i ust. Stąd tak częste narzekania na „kurze łapki” lub „zmarszczki śmiechu”. W dzisiejszej nuzadzie znajduje się wskazówki na pielęgnację skóry suchej i wrażliwej domowymi środkami.

Zacznijmy od wieczora. Dobrze jest umyć twarz ciepłą wodą, używając przefiltrowanego mydła, po czym spłukać wodą zimną. Zarówno ciepła woda jak i zimna powinna być przefiltrowana, ponieważ wtedy będzie bardziej miękka.

Po umyciu twarzy należy końcami palców wklepać w skórę dobry, tłusty krem odżywczy, na przykładzie ziołowo lanolinowym, możliwie z witaminą A. Zabieg ten wykonuje się, przebiegając palcami od podbródka ku górze, a tzw. „kurze łapki” likwidujemy wklepując krem od skroni w stronę nosa, nigdy w kierunku odwrotnym. W tej „nocnej” masce zasypiamy.

Rano, oczywiście, zmywamy twarz ciepłą, przefiltrowaną wodą i płucemy zimną. Po dokładnym osuszeniu twarzy, dla pobudzenia cyrkulacji krwi i nadania jednolitego miłośniom i skórze opukujemy energicznie, ale nie za mocno, całą twarz końcami palców. Pamiętajmy o miejscach pod oczami i w kącikach ust, stosując tę samą taktykę ruchów, jak wyżej.

Jeżeli stosujemy maquillage, czyli szminkę i puder, należy przed tym położyć twarz cienką warstwą kremu o miłej zawadze tłuszczu. Jeżeli stosujemy maquillage, czyli szminkę i puder, należy przedtem popatrzyć na odwrocie opakowania. Dobrego celu najlepiej służy „mleczko” kosmetyczne, które można z łatwością kupić w drogerii. Tampon z waty trzeba nasycić mleczkiem i całą twarz zmyć dokładnie. Oczywiście, przed wyjściem trzeba „zrobić” twarz na nowo.

JANINA

»Walka Młodych«

nowe pismo dla aktywu ZMP

SEKRETARIAT Zarządu Głównego ZMP postanowił przekształcić dotychczasowy miesięcznik instrukcyjny ZMP „Nasze Koło Pracy” w organ Zarządu Głównego ZMP pod nazwą „Walka Młodych”.

Pismo to przeznaczone jest dla centralnego i terenowego aktywu ZMP — pracowników i aktywistów zarządów wojewódzkich, zarządów powiatowych, miejskich i dzielnicowych, przewodniczących zarządów zakładowych, gminnych, szkolnych i uczelnianych oraz dla wyróżniających się aktywistów pracujących z młodzieżą.

Pierwszy numer „Walki Młodych” ukaże się w styczniu 1954 r.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 3,60 zł, półrocznie — 7,20 zł, rocznie — 14,40 zł. Cena pojedynczego egzemplarza — 1,20 zł. Wpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują urzędy pocztowe i listonosze do dnia 10 każdego miesiąca. Wpłaty na prenumeratę zakładową (zbiorową) przyjmują placówki PPK „Ruch” do dnia 20 każdego miesiąca. Wszyscy dotychczasowi prenumeratorzy miesięcznika „Nasze Koło Pracy” otrzymywać będą poczasz od stycznia 1954 r. „Walkę Młodych”.

— Cha cha, cha, ten jak zawsze. Nic, chłopcy, pójdzcie lepiej. Ta toń na moje rybactwo szczęście, dobrze? — wołał Chachlun, już wraz z innymi ciągnął za linki, potem skoczył do kołowrotu, pracował razem. Po rozmowie z Malkiewiczem i obejrzeniu planu poprzednich toni w ślady jego poszedł także Rukstiel. Czeska chwilę postać, przyjrzała się robocie ojca i brata, poszła do kobiet.

— O, zaraz procesja się zacznie — Grynys wyciągnął rękę przed siebie. Rzeczywiście, od Borszun pokazywały się na lodzie liczne sylwetki ludzkie. Pod wieczór, po robocie, cała niemal osada zbierała się przy rybakach. Odiw wielkim niewiedzą z zimowym, było na co popatrzyć. Wraz z innymi kuszył po swojemu także i Labuś. Przygrywał od niechęci na harmonii, do takto nogom.

— A widzisz, przyszedł jednak — burknął któryś z rybaków przy „babie”.

— Bo deszcz ustał — drugi nie chciał ustąpić.

— Hej rybaki, tegie chłopcy

Pomoczyli wszyscy żopy.

A rybeczki — wygi stare,

Na holyszów nielaskawe.

Hej!

Aż zająknęła się harmonia w tym „hej” ostatnim, tak ją Labuś rozciągnął.

— Isz, gadzina, czekaj, zaraz ja i tobie żopa podmoczka — zawarczał Grynys.

Różnie poszła robota. Zapragnęli rybacy, szczególnie co młodzi popisać się swoją sprawnością przed borszuskimi gapami, szczególnie, że nie brakło wśród nich i dziewcząt. Linki furczały niemal w rękach, żerdzie przesmykiwały się jeszcze zgrabnie pod lodem, kołowroty pisały nieustannie, drzewo od tarcia zaś tak się rozgrzało, iż, jak ktoś zarzutował można było od niego papierosy przypalać.

Labuś kuszył wokół, zważając tylko aby na teren uszczępniony przerebrał nie wkroczyć, skąd graniem mógłby wypłoszyć rybę. Podrygiwał całym ciałem, harmonia żąsała się męcnymi dźwiękami, czasem do wtóru podśpiewywał niewybredne, ale do chwili dostosowane piosenki.

— Widziałas, jaki zmyślny? — zadziwował się w nagłym odruchu sympatli Grynys. Po dowcipniejszej śpiewce śmiech

Uchań — miasto trzech miast

Korespondencja własna

MIASTO Uchań składa się z trzech miast. Każde z nich zda się żyje wciąż jeszcze własnym życiem — oddzielone od pozostałych głębokimi, rozlewami wodniami rzek. Ale to już jest tylko wrażenie zewnętrzne, wywołane pozostałościami przeszłości — w rzeczywistości życie trójmiasta jest jednolite i równie wartościowo płynię w najmniejszym Hanjanie, jak i w gwarnym i ludnym Hankou.

Rzeka Han wpada tu do Jangtsekiangu, który toczy swe wody 3-kilometrowej szerokości korytem. Na północnym brzegu Jangtse leży Hankou — rozległa z wielopiętrowymi gmachami, przylatczającymi wąskie, stare uliczki, wzdłuż których ustawili się ciasno słończone domki z zagiętymi w górę rogami dachów. Okazałe wielkomiejskie ulice krzyżują się z ciasnymi zaułkami.

Wysokie europejskie domy niejednokrotnie urwywały się nagle, a ulica biegła dalej między domami chińskimi. Oznacza to, że minęliśmy dawną granicę koncesji. W pięknych willach otoczonych parkami i sadami mieszkali faktyczni władcy Chin — japońscy i brytyjscy, amerykańscy i francuscy kapitaliści. W nędznych rudach wyskakiwały i udręczone lud chiński. Dziś w willach mieszczą się przedszkola i żłobki, kluby robotnicze i mieszkania ludzi pracy.

Za rozległą Jangtse leży Uchan. Tu nie ma już okazałych europejskich gmachów. Zastępują je przysadziste budowle chińskie. Bo Uchan, stare miasto — twierdza, było siedzibą bogaczy chińskich, urzędników żyjących nie tyle z pensji, ile z łapówek, wymuszonych i nielegalnych transakcji z hankońskimi handlarzami. Sąsiedztwo z opanowanym przez zamorskich kolonizatorów Hankou nie wpłynęło na charakter miasta. „Krzewiciele cywilizacji” zaglądali do Uchanu raczej w charakterze gości — nęcił ich liczne palarnie opium i lupanary.

JAK PO DALEKIEJ PODRÓŻY

ZARZĘKA Han leży trzecie miasto — Hanjan. Łódka przejeżdża szybko leniwie płynące wody. Jazda trwa 5 minut. Ale wrażenie, jakie wywołuje Hanjan, sprawia, że człowiek czuje się jak po odbyciu dalekiej podróży. Wprost wierzyć się nie chce, że o kilometr stąd przebiegają szerokie i piękne ulice wysokich domów. Bo do Hanjanu nie zaglądali nawet europejscy łowcy silnych wrażeń. Tu mieszkała biedota, tu znalazła przystulek niedzica trójmiasta. Jeszcze widać tu stare rudery — przeważnie porzucone już przez ludzi, którzy przed kilkoma laty tu się gnieździli.

Dziś mieszkańcy hanjańskich rudery przenieśli się do pięknych, nowych domów u stóp Żółtego Wzgórza, gdzie rośnie przyszłość Hanjanu. W Hanjanie, który bogaci mieszkańcy Hankou i Uchanu na zrywali pogardliwie „jaskinią nędzy”, w ciągu dwóch lat wyrosła ogromna fabryka włókiennicza. W jasnych, przestronnych halach fabrycznych dudnią motory i huczą maszyny. Na każdej z nich tabliczka

ka z hieroglifami — powód dumy każdego robotnika, znak, że zostały one wyprodukowane w Chinach w roku 1951 i 1952. Fabryka — kolos wyposażona jest wyłącznie w sprzęt produkcji krajowej.

Za rozległym terenem fabryki, za trudniącej już około 5000 ludzi, buduje się nowy Hanjan — robotnicza dzielnica trójmiasta. Wszyscy robotnicy fabryki włókienniczej otrzymali już mieszkania. Coraz bliższy jest dzień, w którym stare rudery nad brzegiem rzeki Han zmieniają i odsłonią widok na piękne, nowe miasto, zbudowane przez lud dla siebie.

ROŚNIE TRÓJMIASTO

DAWNIEJ Uchań był miastem przede wszystkim handlowym. Tędy prowadziła droga kolejowa łącząca Pekin z Kantonem, tędy prowadził szlak wodny łączący daleki Syczuan z Szanghajem. Na nabrzeżu Hankou widać wysoki, zakończony kopułą gmach dawnego urzędu celnego. To też pamiątka po bezpowrotnie minionej przeszłości, gdy Chiny były rozbite, a militariści rządzący poszczególnymi prowincjami podzieliли kraj barierami celnymi, pomagającymi w spekulacji i bogaceniu się. Skończyły się czasy gdy statki musiały przeladunkować towary w Hankou, a kupcy płacić sówite cło i łapówki. Dziś Hankou łączy odległe prowincje, a rozbudowany port rzeczny sprzyja wzrostowi obrotów handlowych.

Rosną w trójmieście nowe fabryki — włókiennicze i metalurgiczne. Już dziś w przemyśle zatrudnionych jest tu o 20% robotników więcej niż w latach prosperity.

I równocześnie zmienia się oblicze miasta. W robotniczej dzielnicy Czaou Kou, która przed wyzwoleniem słynęła z tego, że ludzie mieszkali tu w szałasach z chrustu na bocznicach kolejowych, zbudowano już dziesiątki nowoczesnych bloków mieszkaniowych dla robotników o-kolicznych fabryk.

Przed wyzwoleniem dzielnica Czaou Kou słynęła z zakazanych spekulacji, domów, gry i schadzek. Dziś w sercu tej dzielnicy wyrósł piękny robotniczy Pałac Kultury. Tu kon-

centruje się życie kulturalne mieszkańców dzielnicy. Codziennie tysiące ludzi zapelniają boiska i sale kinową, czytelnie i sale zabaw masowych.

Jednym z 300 gości, którzy zajęli dziś miejsca w czytelni, jest Unga Uen-lie. Przed nim na stole leży ilustrowana historia o walce robotników jednej z fabryk przeciwko wyzyskowi kapitalisty. Książeczka przypomina zewnętrznie „comicbook” — jest historyjką obrazkową Unga wolno odczytuje każdy hieroglif. Nauczył się przecież czytać dopiero niedawno. Przez 40 lat był analfabetą. Dopiero po wyzwoleniu wstąpił na kursy zorganizowane w przedsiębiorstwie, w którym pracuje i opanował już 1000 hieroglifów.

Z WIZYTĄ U UANGA

UANG jest cieślą. Ale przez dwa dziesięcia lat poprzedzających wyzolenie pracował w swoim zawodzie cieślą, a w najlepszym razie dwa miesiące w roku. — Komu potrzebny był cieśla — mówi Unga — skoro nikt tu prawie nie budował. Trzeba było szukać zarobku jako kulis lub ryksza, aby utrzymać przyswój rodzinie. Dwoje dzieci umarło mi w latach głodu...

Młodszy brat Uanga też pracuje.

Kilka kilometrów od Hankou jest stacja Dziańań, gdzie znajdują się kolejowe warsztaty remontowe. Za loga tych zakładów przed 30 laty wisiła jedna z najpiękniejszych kart do historii rewolucyjnych walk ludu chińskiego. W lutym 1923 roku tam właśnie wybuchł strajk, który rozszerzył się na całą pekińską — hankouską linię kolejową. We krwi utopili strajk militariści wspólnie z zagranicznymi kolonizatorami. Ale nie pogrzebali idei walki, która przyniosła ludowi chińskiemu zwycięstwo i wolność.

W mieszkaniu Uanga wisi na ścianie niewielka reprodukcja obrazu, na którym widać prowadzonego na śmierć przwódcę strajkujących Li Sian-tania.

— Tacy, jak on — mówi Unga pokazując obrazek — zapoczątkowali naszą drogę szczęścia... A my — dodaje po chwili z uśmiechem — przebijamy się dalej. Aby nasze dzieci były jeszcze szczęśliwsze niż my.

CENZOR



ADENAUER DO SZEFOW 3 MOCARSTW ZACHODNICH: — Zaraz sprawdzę czy panowie to dobrze zredagowali.

(„Humanite”)



przetoczył się po lodzie, biegł przez jezioro, powtórzył się odbity echem od ściany lasu.

Sanki z kołowrotami śmignęły tylko po lodzie, tak szybko zapyły je „pomagali” na ostatnie stanowisko za wymka. Śmiechy przysłały, nawet harmonista zaprzestał przyspiewek, pogrywał sobie po cichu jakąś tęskną melodię. Przybliżyli się gapię. Chachlun niemniej niespokojny od innych zerkał nieustannie ku tłuokącemu boltem o lód zawadziłe.

Linki na kołowrotkach napięły się. Ludzie byli jednak widocznie bardzo zmęczeni, szło im teraz o wiele ciężiej niż przedtem. Mimo, że całymi tułowiami wperali się w ramiona kołowrotu, le ledwie, ledwie się obracali. Malkiewicz zaprzestał nagle tuczenia boltem, nasłuchiwał uważnie czegoś pod lodem, potem jeszcze przechylił się, usiłował przejrzeć głaziznę. Trudno było, nalednia zupełnie przesłoniła dawną przejrzystość lodowej tafli. Gdy jednak podniósł się z kolan twarz miał rozradowana.

— Dobrze trafilo — szepnął.

Tak, to nie zniechęcenie, to ciężar większej ilości ryby utrudniał tak nawijanie linki.

Zaprzestali nakręcania lin na kołowroty. Ujęli liny te w ręce, poskoczyło do pomocy wielu z przybyłych. Mimo to iżę wcale nie było. Ledwie dyszeli, gdy wychynęli wreszcie z przerebła pierwsze przęsta niewodowych skrzydeł. Ujęli je mocno, podciągali, kładli na lodzie, chwytały dalsze. Z wody dochodził nieustanny szum. W matni kotłowała ryba. Już pokazało się parę sztuk ugrzęzłych w skrzydłach niewodu. Leszcze. A zatem trafili na stado, Nareszcie.

Nikt nie wiedział, wiele tych leszczy było. Skrzydła zawinęły się całe na lodzie. Ze wszystkich stron ujęli dłonią za brzegi matni. Prawie że nie drga kotłowanie, głuchy szum, piusk. Na lód spadały pierwsze setki leszczy. Chachlun promieniał.

— A co, nie mówilem, żeby zaciągać na moją dolę?

Przytakiwali głowami. Dobra dola, dobra.

Grynys tylko innego był zdania.

— Dola dola, a taki mnie już kudy raniej było wiadomo, że dzisiejszym dniem napudim ryby do siatki. U nas byli rybaki —starowiary. Ja na raku ichnomo ryby zamawiał, o jak.

Niki go nie słuchał. Do Chachluna podeszli Rukstiel i Malkiewicz.

— No wiele będzie? — zacięła dlonie dyrektor.

— Trudno powiedzieć. Piętnaście ton pewnych. Trzeba do zespołu, niech cieżarówka przejeżdża. Żeby tak jeszcze gdzie drugą pożyć? Do rana nie damy rady — zafrasował się Malkiewicz.

— I trzy wam dostanę. Wojsko nam pomoże. Na pewno samochodów pożyczę... — już biegł do motocykla kołyszac się na swych krótkich nóżkach. Po drodze przystanął, przypomniał coś sobie, skinął na kilku przyglądających się polowowi mężczyzn:

— Chodźcie, pomożecie mi motor rozgonić, bo akumulator nawalił.

Uśmiechnęli się wszyscy. Na cały powiat słynne były przeprawy dyrektora nie tyle z motocyklem, co z akumulatorem. Rozpedził motor zaskoczył. Chachlun pognał jak mógł najszybciej.

Troje sani załadowano już rybą, odjeżdżały do magazynu. Matni nie można było podciągnąć ani o cal wyżej. Wiele może być tego leszcza? Rybackie twarze zdradzały radość. Skończyły się niepowodzenia. Słus drgające początkowo, potem marznącej szybko na wieczornym mroziku ryby rósł nieustannie. Zaczynało się zmierzchać.

— Żeby tylko Czeska nie zapomiała o latarniach — zatroskał się stary Kleibsz.

Kartki z naszej historii

Początki działalności SDKPiL

SPOTKALI się w Zurychu, w Szwajcarii. Róża Luksemburg, jedna z czołowych postaci polskiego ruchu robotniczego i Julian Marchlewski, wybitny ekonomista, zasłużony działacz robotniczy, założyciel Związku Robotników Polskich — organizacji, która podjęła sztandar Wielkiego Proletariatu.

Zarówno Róża Luksemburg, jak i Julian Marchlewski musieli uchodzić z kraju przed tropiącą ich żandarmię carską, lecz ani na chwilę nie zaprzestali walki o to, by zwyciężyła sprawa rewolucji, by triumfował socjalizm.

Podczas gdy na emigracji przygotowywano do druku pierwszy numer pisma „Sprawa Robotnicza”, w kraju, na fali masowych walk rozdziała się partia rewolucyjnego proletariatu.

Był to rok 1893. Rewolucyjnego września nie były w stanie stłumić ani cienie szubienic, na których zawisli bohaterowie wojny Wielkiego Proletariatu, ani przepelnione cele Cytadeli. W polskich masach mocno zakorzeniły się idee socjalizmu, coraz głośniejsze rozbrzmiewały hasła wyzwolenia spod kapitalistycznego i carskiego jarzma, hasła walki ramienia przy ramieniu z ludem rosyjskim.

Krzepły organizacyjnie związki fa chowe, coraz więcej zwolenników miały biblioteki robotnicze, rozrastały się kasy oporu. Lecz te formy pracy nie wystarczały. Masy robotnicze zaczęły zdawać sobie sprawę, że musi powstać partia, która skupi wokół siebie masy pracujące, wytyczy kierunek uderzenia i uzbroi proletariatu w oręż naukowe socjalizmu.

WARUNKI do stworzenia takiej partii dojrzały. Mózgiem i sercem tej partii stała się Róża Luksemburg. To ona opracowała założenia programu partii, to ona ostrym piórem i gorącym słowem zwalczała nieublaganie nacisk żywiołów nacjonalistycznych na polską klasę robotniczą, krzewiła zasadę solidarności międzynarodowej, propagowała braterski sojusz mas pracujących wszystkich narodów zamieszkujących Rosję w walce ze wspólnym wrogiem, caratem.

W lecie 1893 roku powstaje w Kongresówce rewolucyjna partia proletariatu polskiego Social. Demokracja Królestwa Polskiego, która w latach późniejszych, po połączeniu z litewską Socjal-demokracją przybrała nazwę Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy — SDKPiL.

W tym samym mniej więcej czasie ukazuje się w Paryżu redagowane przez Różę Luksemburg i Juliana Marchlewskiego pismo „Sprawa Robotnicza”, które staje się organem Partii.

Zaraz w pierwszym numerze „Sprawy Robotniczej”, który ukazał się w lipcu 1893 r. czytamy:

„Nam, robotnikom polskim, zapominam nie wolno, że chwilowa poprawa bytu nie jest celem naszym wyłącznym. Najbliższe jej zadanie polega na tym, że zbliża nas do celu ostatecznego — przez prawo i wolność zbliżymy tę chwilę, w której zginie świat wyzysku i nędzy i zapanuje braterstwo i równość...”

Robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzyszy w walce...”

Z jaką radością czytano potajemnie w fabrykach Warszawy, Łodzi, Pruszkowa czy Dąbrowy Górniczej to pismo, które nawoływało: „Proletariusze wszystkich krajów łącz-

cie się!”, które było głosem walczącej rewolucyjnej Partii.

Rozprostowywały się plecy włóknarzy i metalowców, śmiały stawali czoła fabrykantom i ich zaufanym majstrom umęczeni nie-ludzkimi warunkami pracy robotnicy, SDKPiL wskazywała, jak łączyć walkę o poprawę bytu z walką o socjalizm, cementowała jedność walczących szeregów, demaskowała zgniliznę polskiej burżuazji wysługującą się zaborcom, bezkompromisowo zwalczała zdradziecką politykę PPS, która rozbiła i osłabiła jedność polskiego proletariatu, usiłując sprawdzić go na manowce nacjonalizmu.

POCZĄTKI działalności SDKPiL przypadły na okres wzmagającego się wyzysku robotników. Fabrykanci w pogoni za zyskiem przedłużali dzień roboczy, urywali robotnicze zarobki. Nie było dnia, aby w jakiejś fabryce maszyna nie pokaleczyła robotnika — gdyż warunki pracy uragały wszelkim wymogom bezpieczeństwa.

Rosnący opór polskiej klasy robotniczej potęgowały wieści dochodzące z Rosji, gdzie proletariatu organizuje się do walki przeciw ciemności.

Dzięki SDKPiL coraz więcej robotników rozumie, że nie wolno biernie oczekiwać, iż zły los może się odmienić, że trzeba walczyć, że klasa robotnicza jest coraz potężniejszą siłą, że do niej należy przyszość.

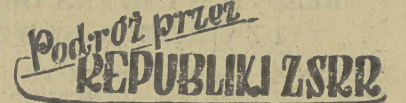
Na każde bezprawie robotnicy odpowiadają walką, wysuwają swe postulaty, demonstrowa przeciw wyzyskowi, nędzy, 15-godzinnemu dniu pracy.

W marcu 1894 r. wybucha ogromny strajk w Zawierciu, który obejmuje 5 tys. robotników.

Na czele tych walk stała SDKPiL, która w toku tych walk umacniała się, krzepła. W latach 1893 — 1896 SDKPiL ściśle powiązała się z proletariatem wielkiego przemysłu włókienniczego, metalurgicznego, górniczego, posiadała silne punkty oparcia w Warszawie, Łodzi, Żyrardowie, Białymstoku, Dąbrowie Górniczej, w Starachowicach, Sosnowcu, Zawierciu, Radomiu. Ofiarą kolporterzy — nie bacząc na stałe grożące niebezpieczeństwo, rozwiali numery „Sprawy Robotniczej”, ulotki, broszury. Podawane z rąk do rąk podnosiły one świadomość klasy robotniczej, wzmacniały uczucie międzynarodowej solidarności, uzbrajały proletariatu w oręż marksizmu.

Rewolucyjna działalność SDKPiL szybko zwróciła uwagę carskiej żandarmii. Znow pospały się grad represji, znow aresztowano setki najbardziej aktywnych, najbardziej ofiarnych bojowników.

W roku 1896 organizacja została na pewien czas rozbita i sparaliżowana. Tym, który odbudował Partię, który nowym zapalem, nową wiarą w zwycięstwo natchnął polską klasę robotniczą, był wielki syn narodu polskiego. Feliks Dzierżyński.



NOWE ŚMIGŁOWCE

W TYM roku przemysł radziecki opracował nowy typ śmigłowca, który znalazł już szerokie zastosowanie w komunikacji powietrznej. Śmigłowiec ten konstruowany przez dr. Milla, posiada czteropłatkowy wirnik (śmigło), który odznacza się znaczną szerokością łopaty.

W pojemnym kadłubie śmigłowca znajdują się miejsca na 8 pasażerów. Na szczycie przedniej części kadłuba mieści się kabina pilota. Silnik typu AS-21 o mocy 750 KM znajduje się w dziobie kadłuba. Po raz pierwszy śmigłowce tego typu zademonstrowano na tegorocznym święcie lotnictwa radzieckiego w Tuszy pod Moskwą.

NA DALEKIEJ PÓŁNOCY

TUŻ za kołem podbiegunowym w tundrze Chibińskiej na półwyspie Kola mieści się Polarna Stacja Doświadczalna Wszechzwiązkowego Instytutu Roslin. Na stacji tej od wielu lat uczeni radzieccy i estońscy pracują nad problemem uprawy roli na dalekiej północy. Tyśiące doświadczeń, które przeprowadzili, zadają kłam twierdzeniom nauki burżuazyjnej o niemożliwości uprawy roli poza kołem podbiegunowym.

Uczeni z Polarnej Stacji Doświadczalnej na półwyspie Kola opracowali agrotechnikę uprawy piaszczystych i błotnistych gleb na północy oraz wyhodowali odporne na mroź i wcześniej dojrzewające gatunki ziemniaków, kapusty, marchwi, rzodkiewki, traw paszowych a nawet zbóż.

Co podać dziś na obiad

Zupa jarzynowa
Szynele wieprzowe siekane, bura-
ki, ziemniaki.

Przepis na szynce: pół kg mięsa
zemielić przez maszynkę wraz z cebu-
łą i namoczoną bułeczką, dodać jedno
jajko, sól, pieprz, dobrze wszystko
wyrobić i formować nie za grube
szynki. Następnie, otoczyć je w
błacie i smażyć na gorącym tłuszczu.
Po usmażeniu przykryć pokrywą i
jeszcze na 10 minut wstawić do pie-
ca aby, doszły w środku.

Edać ulicami KRAKOWA

CO Z „SOLODRAGAMI”

STATNIO ze sklepów piekarni-
czych zniknęły zupełnie „solo-
dragi” — długie jak drążki bułecz-
ki, posypane solą. Są natomiast ta-
kie same tylko posypane makiem.

Możliwe, że niekto-
rzy je bardzo lubią,
są jednak i tacy, któ-
rzy wolą sól od ma-
ku. A więc prosimy
piekarnie o posypy-
wanie solą pewnej
ilości pieczywa.

Wieliczka przecież niedaleko!
Praca i koszt ten sam, a klienci o
bardziej „ostрым” smaku będą za-
dowoleni. (rum)

SŁOIKI NIEPOTRZEBNE

ŁUCZKE szklaną czy flaszki,
wiadomo, oddaje się do punk-
tów skupu. Flaszki po lekarstwach,
wymyte, kupują niektóre apteki, ale
nie kupuje słoików po różnych
kremach. A przecież teraz, kiedy

wzrosła produk-
cja kosmetyków
na pewno w wy-
twórniach przy-
datyby się słoiki.
Czy nie należa-
łoby wyznaczyć
jakiegoś punktu
skupu dla tych
przedmiotów?

Kobiety na pew-
no powitają taką inicjatywę z ra-
dością, ponieważ... najwięcej uży-
wają kremów i często nie wiedzą
co zrobić z próżnymi słoikami.
(rum)

WALCZYMY Z KUMOTERSTWEM

CHCIAŁBYM zapytać ekspedient
cz. nr 27 z DH „Delikatesy”
słotki z wędlinami, dlaczego w dn.
10.XII br. o godz. 15 sprzedadał swo-
ją znajomą szynkę krajana maszy-
nowo przy stoisku, gdzie sprzedaje
się tylko wędliny w całości, tamże
przyjęty tu zwyczaj. Ruch był wte-
dy niewielki, — mimo to sprzedaj-
ąca następną klientkę odmówiła
z podobnej uprzejmości, a równo-
cześnie zaprzeczyła jakoby coś ta-
kiego w ogóle miało miejsce. Zapar-
kowana szynka leżała tymczasem
pod ladą, dopóki następna i niepo-
zdana klientka
nie odejdzie.
Sprawa na pozór
może wydawać
się błażą, ale tyl-
ko na pozór. Bo o
całej zalogi
DH „Delikatesy”
wymagamy u-
przejmiej, facho-
wej i uczciwej obsługi bez żadnych
wyróżnień na rzecz znajomych.

A teraz pytanie pod adresem kie-
rownictwa DH „Delikatesy”. Czy
nie byłoby słuszniej, gdyby wędlinę
kupowało się z dwóch stron zgodnie
z życzeniem klienta tzn. krajana
lub w całości. Głównie chodzi tu o
szynkę, którą i tak kroi się w ma-
gazyne, a na stoisko wnosi się już
gotową na półmisku. Byłoby to
znacznym uproszczeniem, a już na
pewno przyczyniłoby się do rozla-
dowania kolejki po krojoną szynkę.
(wk)

UWAGA —
NIEBEZPIECZEŃSTWO!

...tak zawoła na pewno każdy, na
widok sopli lodu wiszących z mo-
stu przy ul. Prąd-
nikiej.
Sopie są potęż-
ne, groźne, a pod
nimi trzeba
przebiec, aby u-
dać się do szpi-
tala im. Naruto-
wicza, albo stam-
tąd do miasta.
Zachodzi oba-
wa, że jeżeli
MPO nie usunie
natychmiast sop-
li, szpital im.
Narutowicza będzie miał nowych pa-
cjentów. (Wyr.)

Książka twój przyjaciel

Nie wyjaśniono jednak, co zro-
biono w kierunku poprawy warun-
ków sanitarnych w stołówkach
oraz poprawy jakości wydawanych
potraw. (3323)

Książka twój przyjaciel

(3323)

Akcja rekrutacyjna na wyższe uczelnie w br.

nie zdała egzaminu

na niektórych wydziałach UJ, PWSP, AGH, AWF i Wyższej Szkoły Ekonomicznej zakończono niedobór kandydatów

STATNIO odbyła się w Krakowie
konferencja środowiskowa przedsta-
wicieli wyższych uczelni i szkolni-
ctwa średniego, gdzie została omówio-
na kwestia akcji rekrutacyjnej na wy-
ższe uczelnie. Konferencja ta wyka-
zała, że praca informacyjno-uświa-
daniowa prowadzona wśród młodzie-
ży wstępującej na wyższe uczelnie
a to dlatego, że miała charakter ży-
wy i była prowadzona dorywczo.

Elektrycy krakowscy pracować będą nad zelektryfikowaniem powiatów górskich

O zainteresowaniu krakow-
skich elektryków sprawami
wsi świadczy najlepiej zobowi-
ązania, podjęte przez Od-
dział Stowarzyszenia Elektry-
ków Polskich dla uczczenia II
Zjazdu Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej.

W zobowiązaniach postano-
wiono opracować założenia tech-
niczne i przeprowadzić wspe-
łne badania w powiatach gór-
skich woj. krakowskiego ce-
lem zelektryfikowania gospodar-
stw rolnych. Zobowiązano
się urządzić wspólnie z Prezy-
dium Woj. RN w Krakowie
naradę techniczną w Nowym
Targu z udziałem m. in. przed-
stawicieli spółdzielni produk-
cyjnej i chłopów indywidual-
nych, aby wspólnie przeanaliz-
ować wyzyskanie energii siły
wiatru i małych spadek wód-
nych dla rolnictwa.

Elektrycy krakowscy współ-
pracować będą przy wykony-
waniu planu perspektywnego
elektryfikacji woj. krakow-
skiego. Opracują również lo-
kalizację nowoprojektowanej cen-
tralni automatycznej dla kom-
pleksu zabudowań AGH w
Krakowie.

„Echo” wyjaśnia

RADIOFONIZACJA DOMÓW AKADEMICKICH

STUDENCI mieszkający w IX
Domu Akademickim pragną
mieć głośniki w pokojach. (Echo,
21.XI br.). Jak informuje rektorat
Akademii Górniczo - Hutniczej,
plan radiofonizowania domów a-
kademickich rozłożony jest na kil-
ka lat. I tak w ub. roku radiofoni-
zowano największy dom przy
ul. Reymonta 17, w roku przysz-
łym przewidziane jest radiofoni-
zowanie dwóch dalszych domów.
(3322)

Z „SETKĄ” DO APTEKI

W SPRAWIE „drobnych” (Echo
26.XI br.). Krakowskie Przed-
siębiorstwo Aptek wyjaśnia, że o-
pisany przypadek braku drobnych
pieniędzy w kasie apteki nr 30 w
Krakowie o godz. 22 miał uzasad-
nienie, ponieważ kasjerka zgodnie
z zarządzeniem Min. Finansów
odprowadza dzienny utarg do Na-
rodowego Banku Polskiego naj-
później do godz. 21.30. Po tej go-
dzinie należy przychodzić po le-
karstwa z drobnymi.
(3324)

ZNACZKI POCZTOWE — W KAŻDYM KIOSKU

D LACZEGO w kioskach „Ru-
chu” nie ma znaczków poczt-
owych? (Echo, dn. 12.XI br.). Co o
tym mówi Państwowe Przedsię-
biorstwo Kolportażu?

„Wszyscy sprzedawcy zarejestro-
wani w naszym przedsiębiorstwie
mają polecenie prowadzenia sprze-
dazy znaczków każdej wartości.
Na skutek notatki „Echa” prowadzi-
my kontrolę kiosków, a wobec nie-
stosujących się do naszych zarząd-
zeń wyciągamy konsekwencje
służbowe.” (3318)

W SPRAWIE STOŁÓWEK AKADEMICKICH

W ZWIĄZKU z niedociągnięcia-
mi w stołówkach akademickich
(Echo 24.XI br.) otrzymaliśmy
projekty z Prez. Woj. RN,
Wydz. Handlu, że polecono zaopa-
trzyć stołówki akademickie wed-
ług pełnych norm obliczonych na
konsumentów, równą ilości abona-
mentów obiadowych sprzedanych
przez Powszechną Spółdzielnię
Spożywców.

Nie wyjaśniono jednak, co zro-
biono w kierunku poprawy warun-
ków sanitarnych w stołówkach
oraz poprawy jakości wydawanych
potraw. (3323)

NA skutek złego przeprowadzenia
akcji rekrutacyjnej, na niektórych
krakowskich uczelniach istniał nie-
dobór kandydatów oraz za małą ilość
studentów na niektórych kierunkach
studiów, jak np. na filologii rosyj-
skiej UJ i PWSP, mechanizacji gór-
nictwa i hutnictwa AGH, na wydzia-
le przemysłowym Wyższej Szkoły Eko-
nomicznej oraz w Wyższej Szkole
Wychowania Fizycznego. Niedobory
te zostały pokryte jedynie częściowo
przez dokonane przerzuty kandy-
datów z innych wydziałów.

Stopień przygotowania kandy-
datów na wyższe uczelnie był rów-
nież niezadowalający, a zwłaszcza
na filologii rosyjskiej, fizyce, che-
mii, historii i geografii. Widać z te-
go, że źle pracowali szkolni i po-
wiatowe komisje rekrutacyjne. Zbyt
mało zainteresowania w rekrutacji
na wyższe uczelnie wykazała Woje-
wódzka Rada Narodowa, Miejska
Rada Narodowa i Związek Młodzie-
ży Polskiej.

W PRAWDZIE zwiększyła się na
wyższych uczelniach ilość mło-
dzieży pochodzenia robotniczo-chłop-
skiego, jednak na akademii medycy-
nej dobór ten pozostawia jeszcze wie-
le do życzenia. By dobór kandydatów
na wyższe uczelnie był przeprowadzo-
ny sprawniej niż w ubiegłym roku,
konieczne jest już w chwili obecnej
organizowanie bezpośrednich spotkań
przedstawicieli wyższych uczelni z
młodzieżą, rodzicami i nauczyciel-
stwem szkół średnich. Konieczne
jest również ożywienie i pogłębie-
nie współpracy czynników życia gospo-
darczo-kulturalnego i polityczno-spo-
łecznego z wyższymi uczelniami w
pracy nad doбором kandydatów.

Musi być przeprowadzana praca
informacyjno-uświadamiająca przez
wyższe uczelnie w ustalonych rejon-
ach w uwzględnieniu potrzeb do-
boru kandydatów na studia wyższe
w całym kraju. Niezbędne jest po-
wiązanie pracy Szkolnej Komisji
Rekrutacyjnej z Radą Pedagogicz-
ną, Komitetem Rodzicielskim, Za-
kładową Organizacją Związkową i
Związkiem Młodzieży Polskiej.

Musi nastąpić również powiązanie
pracy Szkolnych Komisji Rekruta-
cyjnych z pracą Powiatowych Kom-
isji Rekrutacyjnych celem wypra-
cowania zgodnego i pełnego obrazu
przydatności kandydata do studiów
wyższych. Konieczna jest ciągłość
pracy Powiatowych Komisji Rekru-
tacyjnych celem dostarczenia wyjaś-
nień wyższym uczelniom w przypad-
kach wątpliwości.

Wśród książek

krakowskich pisarzy

„Mateczka”

W YDAWNICTWO Literackie roz-
poczęło w swej bogatej działal-
ności także serię wydawnictw współ-
czesnych sztuk scenicznych. Jako
pierwszą pozycją z tego cyklu uka-
zała się komedia Kazimierza Barna-
sia „Mateczka”.

Barnsia jest autorem kilku współ-
czesnych sztuk, wystawianych przez
różne sceny. Jego najnowsza sztuka
o „Mateczce” wejdzie na deski sce-
ny Państwowego Teatru Młodego Wi-
dza w Krakowie w roku przyszłym.
Jest to komedia, poruszająca w prze-
języcznej i dowcipny sposób zagadnie-
nie odchodzenia młodych od mieszcz-
kańskiej atmosfery, od zatechłego śro-
dowiska swoistej dulszczyzny, nawet je-
żeli jest ono przykryte, piaszczynką
reklamowej „postępowości” i aktualnej
współpracy.

„Mateczka” — to młoda dziewczyna,
wychowanka takiej mieszczańsko-
dulskiej rodzinki. Rzecz dzieje się
w Krakowie, a atmosfera pewnych do-
tąd nieprzewietrzonych i zatechłych
katów oddana jest przez autora ko-
medii bardzo trafnie. Genia buntuje
się przeciw środowisku, w którym ją
wychowano, odchodzi od garnków i
miotły do pracy społecznej dla dobra
współmieszkańców tego samego blo-
ku, a następnie przechodzi na wyższy
szczebel pracy społecznej jako radna
miejscika.

Komedia pokazuje dobrze naryso-
wane typy i typki z dziedziny duls-
zczyzny, świadomego wyzysku, pa-
skarstwa, szantażu — wszystkiego te-
go, czym broni się zdemaskowany
mieszczuch i czym sobie pomaga.

Pomoc świadomym społecznie osobom,
a zwłaszcza współdziałaniem młodych
ulatuwa „mateczka” wybranie z kre-
pujących ją więzów mieszczańskich i
przedostanie się do czystych dziedzin
pracy i życia społecznego. Ładnie
wplecione są nuty romansu, komedia
zawiera dużo trafnych powiedzeń, spo-
ro dowcipu.

„Mateczka” będzie na pewno cie-
sząc się na scenie powodzeniem. Ale
jest to utwór tak napisany, że nadaje
się w całej pełni także do czytania,
jest lekturą równie zajmującą, jak
będzie spektaklem.

Warto też wspomnieć o pięknej szca-
cie, w jakiej komedia Kazimierza
Barnsia ukazała się — o okładce
projektu Adama Młodziejowskiego,
łącznie z widokiem graficznym z prze-
języcznością przy ładnym stonowaniu barw.
(Wz)

kach wylaniających się wątpliwo-
ści dotyczących rekrutacji.
Konferencja wykazała, że młodzież
powinna być dokładnie informowana
poprzez prasę, radio i film o różnych
kierunkach studiów.

Należy również przeprowadzić każ-
dego roku analizę wyników rekruta-
cji oraz omówić zagadnienie pracy w
kierunku organizacyjnym i informa-
cyjno - uświadamiającym. Praca re-
krutacyjna powinna rozpoczynać się z
początkiem roku szkolnego i musi być
prowadzona w sposób ciągły przez cały
rok szkolny. (Z. Wój.)

Znany artysta-malarz Tadeusz Łakomski

opowiada o swych pracach

Z NANY krakowski artysta - malarz Tadeusz Łakomski otrzymał
trzecią nagrodę na ogólnopolskiej wystawie, zorganizowanej w
Warszawie z okazji 10-lecia Ludo-
wego Wojska Polskiego, za obraz
przedstawiający wyzwolenie Krako-
wa przez Armię Radziecką. Arty-
sta potraktował ten temat bardzo oryginalnie.

NIE po raz pierwszy otrzymał

Łakomski nagrodę za swoje

prace. Na konkursie olimpijskim

w 1952 r. przyznano mu trzecią

nagrodę, a następnie otrzymał „y-
różnienie na II i III ogólnokrajo-
wej wystawie.

Posłuchajmy jednak, co mówi

sam artysta na temat obrazu „Wy-
zwoleń Krakowa” i wystawy
z okazji 10-lecia Ludowego Wojska
Polskiego.

MUSZE przyznać, że forma

obrazu nie wyraża jeszcze

w takim stopniu głębi tematu,

jakim sobie tego życzył. Jest

to jednak doświadczenie wlas-
nych możliwości i szukanie for-
my najbardziej odpowiadającej

treści. Oglądając inne wystawio-
ne prace, doszedłem do wniosku,
że dla nas, artystów, wystawy
są doskonałą szkołą. Mamy moż-
ność zapoznać się z różnorod-
nymi rozwiązaniami pewnych kon-
ceptów, spostrzegamy błędy war-
sztatowe własne i innych, dzięki
czemu możemy wyciągnąć
wnioski do dalszej pracy. Wielu
plastyków zauważywszy swoje
błędy, nie popelnia ich już w
przyszłości.

Największą jednak zasługą każ-
dej wystawy jest to, że stanowi ona
dalszy etap na drodze do socja-
listycznego realizmu. Chciałbym
jeszcze dodać, że również trzecią
nagrodę otrzymała na wystawie Wojska
Polskiego krakowska malarzka
Halina Miaczyńska.

— W przyszłym roku odbędzie
się IV ogólnopolska wystawa zwi-
ązana z 10-leciem Polski Ludowej.
Czy przygotowuje pan na nią jakieś
prace?

T AK. Na jednym obrazie pra-
gę przedstawić robotnika
uczącącego chłopów obchodzenia się
z traktorem. W scenie tej mam
zamierzyć pokazać pomoc, jaką oka-
zuje robotnik chłopowi i ich współ-
pracę. Aby lepiej zapoznać się z
pracą i życiem na wsi, spędzi-
łem wakacje w jednym z PGR
w woj. rzeszowskim.

Obecnie będę malował fra-
genty z Nowej Huty i dlatego
cały swój wysiłek chcę skierować
na znalezienie właściwego wy-
razu plastycznego oddającego w
pełni zachodzące u nas przemian-
y.

— Jako wykładowca w Akademii
Sztuk Plastycznych współpracuje
pan z młodzieżą...

— Z radością muszę stwierdzić,
że studenci odnoszą się z entu-
zjazmem do współczesnej tematyki
i do realistycznej formy.
Niejednokrotnie miałem możliwość
zauważyć to i u młodych malar-
zy pracujących w komisjach Związ-
ku Polskich Artystów Plastyków.
(bp.)

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakowian
i przyjeźdźnych zwiedzających naszą
miasto.

Równocześnie w Domu Plastyków
zorganizowano wystawę krakowskiego
Okręgu Związku Polskich Artystów
Fotografików. Wystawa będzie czyn-
na codziennie — z wyjątkiem ponie-
działków — w godzinach od 10 do 19.

Staraniem Dyrekcji Państwowych
Zbiorów Sztuki otwarto na Wawelu
ciekawą wystawę. Jeden z działów
wystawy przedstawia Wawel starożytny
i średniowieczny w świetle wyko-
pańsk. W pozostałych działach wy-
stawione są kafele wawelskie oraz daw-
ne widoki Wawelu.

Ze względu na interesującą tematy-
kę, wystawa ta powinna wzbudzić
dużo zainteresowania wśród krakow

Już 250 drużyn zgłosiło swój udział w III Raidzie Narciarskim PTT-K

Gimnastyka i codzienne spacery

— to najważniejszy warunek zachowania kondycji

W CAŁEJ pełni trwają już prace przygotowawcze do tradycyjnych górskich „manewrów” narciarskich — III Raidu PTTK, który tym razem odbędzie się na ziemiach zachodnich, w rejonach Jeleniej Góry, Wałbrzyskiej i Kłodzkiej. Organizatorzy — Okręg Wrocławski PTTK — otrzymali już zgłoszenia od ok. 250 drużyn raidowych z całego kraju. Duże zainteresowanie wywołał raid w Warszawie i Poznaniu. Wiele uwagi poświęcają tej imprezie również narciarze krakowscy i śląscy.

Duża złota odznaka GON czeka na narciarzy

DLA wszystkich narciarzy-turystów będzie to niewątpliwie ciekawa wiadomość, że w bieżącym sezonie zimowym zostaje wprowadzony nowy, ulepszony regulamin turystycznych odznak narciarskich PTTK.

W STOSUNKU do dotychczasowego — nowy regulamin zawiera załącznik zmiany, ułatwiające organizowanie wycieczek o zdobywanie odznak narciarskich.

Nie wymaga on wycieczek obecności przewodnika GON, za wyjątkiem terenów trudnych i niebezpiecznych wycieczek tatrzańskich, oznaczonych w spisie gwiazdką. Ubiegający się o odznak narciarza musi posiadać...

Wielkie zainteresowanie organizowanym pod hasłami X-lecia turystyki w Polsce Ludowej, III Raidem Narciarskim oraz troskliwie przygotowanymi organizatorami pozwalają przypuszczać, że impreza ta spełni należycie swe zadania.

Ważnym warunkiem wyruszenia na śnieżne szlaki górskie — trzeba pamiętać o prowadzeniu systematycznej zaprawy, by nie powtórzyły się wypadki z ubiegłych lat, kiedy to często udział w raidzie był jednocześnie pierwszym startem w danym sezonie. Sportowy tryb życia, codzienna gimnastyka, dalekie spacery i marsze — to warunek utrzymania dobrej kondycji, tak niezbędnej przy uprawianiu turystyki narciarskiej.

I jeszcze jedno. Pomysł już teraz o zapewnieniu sobie na okres trwania raidu urlopu wypoczynkowego, nie odkładając tego na ostatnią chwilę i nie starając się później tłumaczyć...

Nowy regulamin wprowadza do górskiej odznaki narciarskiej dalsze dwa stopnie: dużą srebrną i złotą odznakę raidową. Warunkiem uzyskania dużej odznaki raidowej stopnia srebrnego jest odbycie przez posiadacza małej złotej GON trzech raidów 6-8 dniowych w okresie lat pięciu, dla stopnia złotego — pięciu raidów w okresie lat ośmiu.

Będzie to odznaka o bardzo dużych wymaganiach turystycznych, dla doświadczonych narciarzy, zachęcających do dalekobieżnych przemarszów narciarskich, trwających od 6 do 8 dni, na coraz to nowych szlakach raidowych.

W ten sposób został regulamin odznak narciarskich ujednolicony z regulaminem odznak górskich (GOT).

Nowy regulamin zaopiniowano i strukturalnym wstępem o prawidłowych zasadach uprawiania turystyki narciarskiej, o sprzęcie i ubiorze oraz ekwipunku, o przestrzeganiu i ochronie przyrody, wreszcie o znajomości przepisów poruszania się w strefie nadgranicznej.

Z tą częścią regulaminu winien zapoznać się każdy turysta, zwłaszcza początkujący.

Nowy regulamin ukazał się już w sprzedaży.

Dom Turysty w Szczyrku

Komisja Oceny Projektów Inwestycyjnych przy Komitecie dla Spraw Turystyki zatwierdziła projekt wstępu Domu Turysty w Szczyrku.

Po budowanym obecnie Domu Turysty w Zakopanem — Dom Turysty w Szczyrku będzie drugim co do wielkości obiektem tego rodzaju.

Ogólna kubatura budynku wyniesie około 16.000 m sześć. Budynek ten jednak przez rozczłonkowanie i wbudowanie w teren będzie harmonizował z otoczeniem i nie będzie wyróżniał się zbyt wielkim rozmiarem w stosunku do drobnej zabudowy Szczyrku.

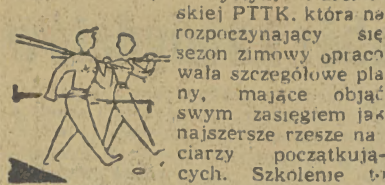
Dom Turysty w Szczyrku obliczony jest na 500 miejsc noclegowych oraz posiadać będzie wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia potrzebne dla obsługi turystów nocujących oraz tzw. pasantów, którzy zatrzymują się dla umycia, odświeżenia, wysuszenia ubrania i posilenia się.

Obok gospody i baru w budynku mieścić się będzie kuchnia turystyczna z samobsługową, dużą świetlicą z możliwością wyświetlania filmów,ypożyczalnią sprzętu turystycznego, narciarskim itp.

Jak i gdzie

można nauczyć się dobrze jeździć na nartach

Zasadniczej sprawie — jaką jest szkolenie narciarskie wiele uwagi poświęca Komisja Turystyki Narciarskiej PTTK, która na...



W ramach wypoczynku wycieczek, dwutorowo: w formie wycieczek, połączonych ze szkoleniem w terenie oraz szkolenie w miejscu stałego zamieszkania uczestników jak np. w Krakowie (w Łasku Wolskim).

Inna forma szkolenia będą w tym sezonie specjalne turnusy, organizowane przez PTTK w celach wycieczek, wycieczek i pobytów w schroniskach i domach wycieczkowych PTTK.

Pobyty te urządzane będą w Szczyrku, Zakopanem, Karpaczu, Szklarskiej Porębie, schronisku „Samotnia”, pod „Muflonem” oraz dla grup i organizacji w schronisku im. Br. Czecha, na Hali Lipowskiej, na Hali Sreńickiej i w „Andrzejówce”.

Szkolenie otwarte prowadzone będzie w specjalnych ośrodkach, których sieć zostanie znacznie powiększona. W sezonie bieżącym ośrodki takie czynne będą w Zakopanem, Bukowinie Tatrzańskiej, Krynicy, Szczyrku, Wiśle, Klimczoku — Szymbarku, Szczyrnicy, Karpaczu, Szklarskiej Porębie, Krakowie, Rzeszowie i Kielcach. W każdym ośrodku do dyspozycji szkolących się oddana zostanie odpowiednia ilość nart i butów narciarskich.

Szkolenie poprowadzą fachowi instruktorzy, a jego program obejmie podstawy jazdy na nartach oraz zasady organizacji i prowadzenia wycieczek narciarskich. Cała akcja szkoleniowa odbywać się będzie przy ścisłej współpracy PTTK z sekcją narciarstwa GKKF, FWP i „Orbisu”.

4 rekordy Polski

Podczas prób bicia rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów — Bek i Bochenek ustanowili 4 nowe rekordy Polski.

W półciężkiej Bek w wyciskaniu uzyskał 107,5 kg oraz w rwaniu jedną ręką 70 kg.

W wadze średniej Bochenek w wyciskaniu uzyskał 103 kg, a w podrucie — 132,5 kg.

Spójnia Biezanów — Ogniwo Myślenice 4:4

Spotkanie o mistrzostwo ligi wojewódzkiej w zapasach — Ogniwo Myślenice — Spójnia Biezanów zakończyło się wynikiem remisowym 4:4.

A oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa):

W wadze średniej Mirek przegrał ze St. Dziobem w 2 minucie, w kategorii Panikowski przegrał niezasłużenie z Michałkiem w 1:2, w piórkowej Lapa wygrał po bardzo zaciętej walce z Buciałą, w lekkiej Kosiński po dobrej walce pokonał na punkty A. Dzioba. W półśredniej Goraczko (Ogniwo), a w średniej Batko (Ogniwo) zdobyli punkty w o. i w wadze półciężkiej Ciszewski (Spójnia) zdobył punkty w o. i w wadze ciężkiej Pienkasi został pokonany na łopatki w 5 minutach przez Wolka.

Sędziowali: na macie Wójcik, na punkty Zmarz, Nawalka, Batko i Krzemien. (Woz)

Rubryka na nartach

POLESCY narciarze kadry narodowej mieszczą w spartan- skich warunkach w Dolinie Pięciu Stawów. Rano, kiedy przyjdzie się myć, w wodzie pływają kawałki lodu. Wszyscy są zdrowi. Skoczko- wie zrobili próg, który pozwala im osią- gać skoki do 50 m. Warunki śnież- ne są bardzo ciężkie. Wszędzie wystają kamienie, a śnieg jest zlodow- acały.

KIEDY fiński trener Juurtoola wysiadł na stacji w Chamonix nos mu się wydłużył. U stóp Mont Blanc nie ma ani odrobiny śniegu. Francuscy narciarze biegowi pod kierunkiem Juurtoola wyruszyli na północne Bellevue, gdzie jest od- robina śniegu. Fin jest doskonałym fachowcem i od razu zauważył, że biegacze francuscy nie wykorzystują możliwości, jakie ich nart nie- potrzebnie klaszczą o śnieg. Zabaw- ne jest to, że biegacze, którzy przy- gotowują się do wyścigu na dystan- sie 30 czy 50 km, mają na Bellevue trasę długości... 300 m.



Gwardia pokonała Słowację 17:3

Krawczyk stoczył najlepszą walkę

— Walczyliśmy w hali sportowej, należącej do jednej z wielkich fabryk w Dubnicy, miejscowości po- łożonej w bliskości od kurortu

Kolarze Włóknarza już przygotowują się do sezonu

Przodująca od wielu lat na terenie naszego województwa sekcja kolar- ska KS Włóknarz Kraków, w ostat- nim sezonie przeszła poważny kry- zys. Powodem tego była przede wszystkim utrata takich zawodników jak Wiśniewski, Jarzyna, Morawski, Karski, Chilicki i Wilczek, którzy zo- stali powołani do odbycia służby woj- skowej oraz wycofanie się z czynne- go życia sportowego dwóch czoło- wych kolarzy Włóknarza: Wandora i Jankowskiego.

Trudności sekcji pogłębił ponadto fakt dużego zużycia sprzętu szkole- niowego, plynność kadry kierowniczej i trenerkiej.

Obecnie zawodnicy Włóknarza pra- gną odzyskać utracony prymat w kra- kowskim kolarstwie i w tym celu przystępują do solidnej zaprawy zi- mowej. Szczególną uwagę zwrócono na ćwiczenia gimnastyczne, które od- bywają się dwa razy w tygodniu (w poniedziałki i piątki) w sali kolar- skiej.

Ćwiczenia te trwać będą do końca marca, przy czym na zakończenie za- prawy (od lutego) odbywać się będą ćwiczenia na rolkach, a następnie (od marca) treningi szosowe.

Zanimże uzupełnią marszo-biegi pod kierownictwem trenera Waligór- skiego.

Trencsenko Teplice, opowiada nam przez telefon znany sędzia bokser- ski — Karski. Mecz z reprezen- tacją Słowacji wygraliśmy 17:3. W naszym zespole najlepiej bodaj wy- padł Krawczyk, a najsłabiej repre- zentował się Musiał, który znajdu- je się daleko od normalnej formy.

— Niech pan opowiada od po- czątku...

— W muszej Lidce bardzo wy- soko pokonał Dóricha, puszczając go trzykrotnie na matę w 3 rundzie. W walce tej nasz bokser uzyskał 9 punktów przewagi.

W kugolce dobrze wypadł Roz- pierski, który boksował w linii i wysoko wypunktował mistrza ju- niatorów CSR — Susia. Rozpierski zbierał oklaski za celne kontry.

Stefaniuk już w drugim starciu zmusił do poddania się Stehlika II, Preczyżne kontry Stefaniuka zu- pełnie załamały młodego zawodni- ka słowackiego.

W lekkiej, na wyróżnienie zasłu- żył Ponantka, który boksował bar- dzo dobrze i w 3. rz. zmusił do po- dania się Gondaka. Gondak w ostatnim starciu znalazł się d. 8 na deskach i później zrezygnował z dalszej walki. Ponantka przepro- wadził spotkanie na półdystans.

Nieszczęśliwie zakończyło się spotkanie pomiędzy Szulcem a Za- mrazilem. Szulc prowadził na punkty, gdy nagle jego przeciwnik w 3 rundzie odwrócił głowę. Szulc już nie zdążył wstrzymać ciosu, który spadł na kark. Zamrazil upadł i został wyliczony, jednak wszyscy sędziowie jednogłośnie orzekli, że cios był nieprawidłowy i słusznie zdyskwalifikowali Szulca. W ten sposób nasz zawodnik stracił mu- rowane punkty.

NAJLEPSZA walka odbyła się pomiędzy Krawczykiem a Straką. Straka, podobnie jak i Krawczyk, walczył z odwrotnej po- zycji. Jest to zawodnik dysponują- cy bardzo silnym ciosem. Kraw- czyk musiał zastosować taktykę zaczepnej obrony i nawet po jednej z kontr w 2 rundzie Straka zna- laż się na macie.

Walke zdecydowanie wygrał Krawczyk. Najsłabiej wypadł start Musiała, który gubił się w akcjach w spo- tkaaniu z Kopeczym i walke ledwie ledwie zremisował.

Krauz odniósł błyskawiczne zwy- cięstwo nad Nosilem. Już w 1 run- dzie silnie trafił prawym i jego przeciwnik pozostał na deskach dłużej niż przez 10 sekund.

W półciężkiej Biel, który atako- wał seryjnymi ciosami, odniósł dość wysokie zwycięstwo nad Marko- wiczem I. Walka była rozegrana na dobrym poziomie.

Węgrzyński bardzo energicz- nie zaatakował Markovicia II i w 1 rundzie posłał go na deskę. W drugim starciu Węgrzyński łoko- wał ciosy w dolne, to znów w górne partie i powtórnie powalił na matę przeciwnika, który u- znał, że nie ma już sił dalej wal- czyć i poddał się.

Muszę podkreślić, mówi na za- kończenie sędzia Karski, iż spotka- liśmy się z tak bardzo serdecznym przyjęciem, że będziemy w kłopot- cie, w jaki sposób zrewanżujemy się naszym przyjaciołom.

Boje hokeistów

W niedzielę hokeiści rozegrali szereg spotkań, w których poza wysoką porażką ligowego Włóknarza Łódź w Cieszynie, nie zanotowano specjalnie sensacji. W Warszawie CWKS II — Łotnik 13:5 (4:2, 4:1, 5:2), w Zgierzu Włóknarz — Kolejarz Łowicz 17:1, w Stalagrodzie Górnik Janów — Gwardia Stalagrod 6:3, w Toruniu CWKS Bydgoszcz — Kolejarz Toruń 5:4 i 4:5, w Lublinie Ogniwo Lublin — Unia Pionki 10:2 i w Cieszynie Ogni- wo Cieszyń — Włóknarz Łódź 8:1 (2:1, 5:0 i 1:0).

Notatnik krakowski

× Bajki w języku rosyjskim opo- wie dziełom prof. Modlińska w salt odczytowej Wojewódzkiej Spółdziel- ni Kultury w Krakowie w dniu dzisiejszym tj. 22 bm. o godz. 19.

× W Gabinetie Technicznym WDK ZZ o godz. 17 odbędzie się instrukt- zowa narada wojewódzkiej społecznej komisji kontroli zużycia węgla oma- wiająca wyniki akcji oszczędzania w transporcie kolejowym.

× „Astronom mierzy ziemię” — to tytuł odczytu ilustrowanego przebr- zczami, który zostanie wygłoszony w sali konferencyjnej WDK ZZ w dniu dzisiejszym tj. 22 bm o godz. 19.

× Dr J. Soltys wygłosi odczyt w WDK ZZ o godz. 19 pt. „Nowoczesne poglądy i metody uprawy roli” po- d tytułem filmu.

Włóknarz Andruchów zwycięża w turnieju tenisa stołowego

W turnieju tenisa stołowego, jaki zorganizowała Rada Okręgowa ZS Włóknarz, uczestniczyło 12 drużyn, spośród których najlepszym okazał się zespół Włóknarza z Andruchowa, grający w składzie: Komendera, Zemio i Matyszkiewicz.

Drugie miejsce zajęli sportowcy Włóknarza z Kęt (Góral, Dybal i Ga- luszek), a trzecie koło sportowe Gar- barnia z Krakowa, które reprezento- wali: Grotyński, Kofsek, Skrzyński i Wójcik.

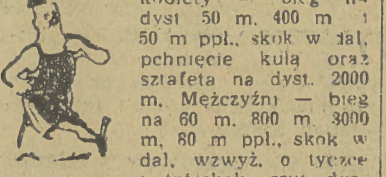
Na dalszych miejscach uplasował się kół z Żywca, Trzebiń i Chel- mka.

AKCJA „Dni Przeciwniegru- lich” w Zakopanem kie- rował sprawnie Komitet Or- ganizacyjny, urządzając m. in. prelekcje i pogadanki w szko- łach i zakładach pracy. Poza tym w czasie „Dni przeciwnie- grużliczych” przeprowadzono masowe szczepienia szczepion- ką BCG oraz prześwietlanie dzieci i dorosłych. Na zdjęciu: dzieci jednej z zakopiańskich szkół podstawowych w czasie prześwietlania aparatem Roent- gena. (Foto — W. Piotrowski)

Lekkoatletyka w zimie

Lekkoatletyczne mistrzostwa Pol- ski w hali odbędą się w dniach 6-7 lutego w Przemyślu dla kobiet i w Poznaniu dla mężczyzn.

Program zawodów obejmuje nastę- pujące konkurencje: kobiety — bieg na dyst 50 m, 400 m i 50 m ppl., skok w dal, pchnięcie kulą oraz sztafeta na dyst. 2000 m. Mężczyźni — bieg na 60 m, 800 m, 3000 m, 80 m ppl., skok w dal, wżwóz, o tyczce i trójskok, rzut dys- kiem, młotem i pchnięcie kulą, cho- ni na 10 km oraz sztafeta 3 X 800 m.



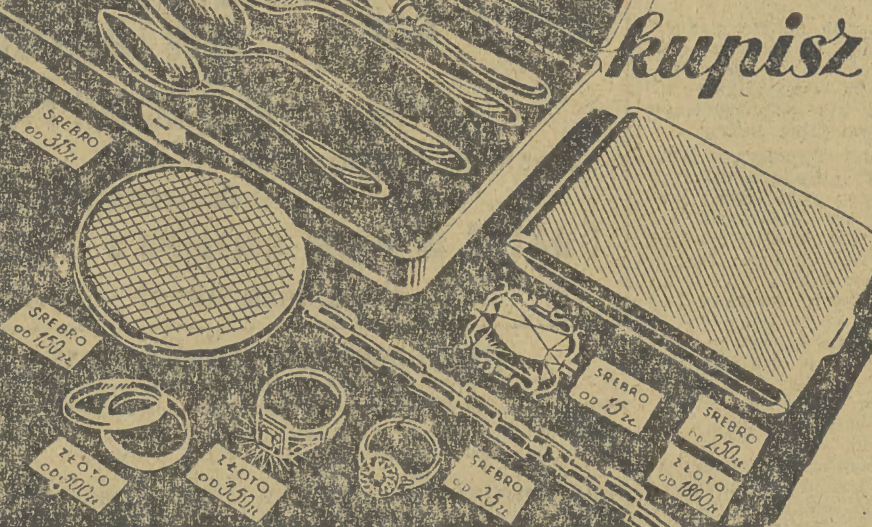
Wędrowka po pływaniach

× Pływacy Szczecina zrealizowali zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR, ustanawiając 4 re- kordy Polski. Sztafeta Gwardii 4X100 m st. grzbiet w składzie: Ku- blik, Boruszak, Steciuk, Stelmazyk ustanowiła klubowy rekord Polski — 5:10,3, a druga sztafeta Gwardii w składzie: Ziolkowski, Remiszewski, Stelmazyk i Steciuk ustanowiła re- kord Polski na dystansie 4X100 m st. klas. — 5:24,2. Na 400 m st. zmian- nym Kossowski wynikiem 6:10,6 usta- nowił rekord Polski juniorów. 13-let- ni zawodnik stargardzkiej Spójni — Suchała uzyskał na tym samym dy- stansie wynik — 6:39,5, który jest no- wym rekordem Polski młodzików.

× W Łodzi osiągnięto nast. wyni- ki: 100 m st. dow. kobiet — Cedro (War.) — 1:16,0; 100 m st. klas. mę- żczyzn — Palaszewski (Wr.) 1:17,1; 100 m st. grzbiet, mężczyźni — Jaskiewicz (War.) 1:16,7; 100 m st. mot. kobiet — Klemieńska (Pozn.) 1:24,8.

Mily, praktyczny i tani

PODAREK kupisz



W SKLEPACH P.H.D. JUBILER • DAWN. CENTRALA JUBILERSKA